

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterocroczni i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował oficyała w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych Władysława Kryse i kancelistów c. k. Namiestnictwa: Jana Świtalskiego, Wincen- tego Kolankowskiego, Stanisława Wasi- ska, Rudolfa Tilzera, Adolfa Grubera i Antoniego Nowotnego c. k. sekretarza- mi powiatowymi; wreszcie adjunkta podatko- wego Eugeniusza Hammera c. k. kance- listę Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. sekre- tarz powiatowych Stanisława Kosińskiego z Mielca do Lwowa, Ignacego Starze- wskiego z Limanowej do Tarnowa, Broni- sława Wizimierskiego z Łancuta do Ja- roslawia i Bolesława Loefflera z Gorlic do Mielca, a kancelistów Namiestnictwa Alekse- go Romanika z Bóbrki do Cieszanowa i Franciszka Przestrzelskiego ze Lwowa do Łancuta; wreszcie przeznaczył sekretarza powiatowego Władysława Kryse do Droho- byczy a kancelistę Namiestnictwa Eugeniusza Hammera do Nadwórnej.

Pan Namiestnik zamianował c. k. se- kretarza powiatowego Feliksa Wierzbow- skiego c. k. oficyałem policyi w etacie c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów prze- niósła kasyera pocztowego Michała Kmieto- wicza w Czortkowie, jakoteż kontrolorów kas pocztowych Franciszka Rosnera w Dro- hobyczu i Leizora Goldberga w Złoczowie do Lwowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa ko- lej żelaznych z 24 z. m. i 7 b. m. l. 14.794 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspro- priacyjną dla projektowanej kolei państwowej Przeworsk-Rozwadows od klm. 00 do klm. 11-18 odbędzie się dnia:

11 listopada b. r. przed południem w Budach przeworskich i Gorliczynie,

12 listopada b. r. w Gniewczynie i Go- rzycach.

13 listopada b. r. w Trynczy (Wulce małkowej) i w Chodaczowie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) we właściwych urządach gminnych i w kancelaryach przełożonych obszarów dworskich przez 14 dni do przeji- rzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywła- szczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. Starostwa w Łancucie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględ- nione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 października.

Mowa JE. Pana Prezydenta Ministrów hr. Kazimierza Badeniego,

wyłoszona w odpowiedzi na oskarżające wnioski pp. Hohenburga i Wolfa.

Wysoka Izbo!

Wnioski, które są przedmiotem obecnych obrad, zmierzają do tego, żeby z powodu reskryptu, wydanego dnia 2 czerwca, którym

rzekomo dopuściłem się naruszenia ustawy, postawić mnie w stan oskarżenia. Zrozumięcie pewnie, szanowni panowie, że choćbym rad to uczynić, jak na teraz jednak muszę zanie- chać odpowiedzi na wstępne słowa mowy pierwszego z panów preopinantów; bo równie co do niniejszego, jak co do następnych wniosków, żądających postawienia mnie w stan oskarże- nia muszę tylko przedmiotowo trzymać się tego, co mi zarzucają jako naruszenie ustawy. Nie myślę ścigać na siebie pozoru, jakoby co- kolwiek powiedzieć zamierzał *ad captandum benevolentiam* ku prawicy czy lewicy, lecz tylko całkiem przedmiotowo bronić się będę przeciw zarzutowi uczynionemu mi w tym wniosku.

I oto nie waham się bynajmniej oświad- czyć, że Ministerstwo spraw wewnętrznych rzeczywiście dnia 2 czerwca wydało reskrypt do władz podwładnych (*stuchajcie! stuchajcie!* na lewicy), dotyczący się postępowania komi- sarzów rządowych na zgromadzeniach. Jest to moim zdaniem coś, co rozumie się samo przez się; wymaga tego poprostu interes re- gularnej administracyi, że Ministerstwo spraw wewnętrznych wydaje władzom podwładnym wskazówki także poufne, dotyczące się służbo- wych obowiązków tychże władz w rozlicznych dziedzinach administracyi politycznej. Szczególnie właśnie ustawy o prawie stowarzysze- n i zgromadzeń z dnia 15 listopada 1867 r., odkąd tylko wyszły, niejednokrotnie dla Mi- nisterstwa były powodem wydawania obja- śnień dla władz podwładnych, a to albo wtedy, gdy władzom podwładnym nasunęły się wątpliwości co do znaczenia niektórych postanowień, albo gdy zauważono różną in- terpretację tych ustaw u władz podwładnych.

W reskrypcie tym rzeczywiście poleco- no władzom, żeby komisarze rządowi na zgro- madzeniach postępowali energicznie; ale w tym samym reskrypcie — a tego ustępu pa- nowie preopinanci nie odczytali — zalecono im także, żeby zachowywali się taktownie; nałożono im obowiązek, żeby dopilnowali cał- kowitego zastosowania ustawy, nie dając je- dukak występowaniem swem powodu do ja- kichkolwiek słusznych rekryminacyj. Minister- stwo właśnie z takiego powodu, o jakim po-

przednio mówiłem, ujrzało się w konieczności wydać ten reskrypt; ale w reskrypcie tym nie ma absolutnie niczego, co by choć w naj- zaniejszej mierze sprzeciwiało się jakiegol- wiek ustawie. (*Protesty z lewicy*). Pozwolę sobie natychmiast to udowodnić.

Ministerstwo ujrzało się w konieczności wydać ten reskrypt ze względu na burzliwe zajścia w tej wys. Izbie, które niejednokrot- nie znajdowały dość silny odgłos na zgro- madzeniach. Stąd bezwarunkowo potrzeba było przypomnieć komisarzom władz zakres praw i obowiązków ich, jako też nie dopuścić u nich ani na chwilę wątpliwości co do spo- sobu postępowania na zgromadzeniach. Na dowód, że wątpliwości takie często zachodziły, a mianowicie właśnie co do kwestyi, kiedy i jak daleko komisarze władz na zgromadze- niach wkraçać powinni, niech posłuży fakt, że niejednokrotnie użalano się, iż komisarze władz przedwcześnie zakazują mowcom na zgromadzeniach mówić dalej. Nawet w tej wys. Izbie dość często użalano się na to; sam już miałem sposobność jako Minister w ko- misyi budżetowej mówić o tej samej sprawie, a właśnie przy tej sposobności uczynio- no mi zarzut, że komisarze władz przedwcze- śnie wkraçają, mowcom przerywają i przez to wnoszą tylko hałasy, nieporządek i wzburzenie do zgromadzeń.

Cóż jest w tym reskrypcie? Ażeby nie narażali się na takie zarzuty, powiedziano w nim, „że obecni funkcyonaryusze władz po- winni pozwolić mowcom wygłosić swą rzecz aż do końca, a nie wkraçać przedwcześnie“. Prawda atoli, że gdyby który z mowców rze- czywiście użył wyrazów niezgodnych z usta- wami — to powiedziano w reskrypcie i to zgadza się też z ustawą — „wkroczenie ko- misarza władzy powinno nastąpić natychmiast“ zwłaszcza, że zaniechanie tego w stosownej chwili byłoby niebezpieczne już dla tego, iż Trybunał państwowy kiedyś co do pewnego zgromadzenia orzekł, że akty, które zdarzyły się w obecności delegowanego komisarza rzą- dowego a bez wystąpienia z jego strony prze- ciw temu, nie mogą być brane za powód do późniejszego wkroczenia w myśl ustawy o stowarzyszeniach.

ABGAR-SOLTAN.

N E A

II.

(Ciąg dalszy).

Ludzie ci, tak rozmaici powierzchowno- ścią, pochyleni nad zwojem papierów przez godzin parę, potrafili zlać swe myśli w je- dno prawie; nie potrzebowali słów do tłoma- czenia faktów, gesta im wystarczały.

Dr. Wicherek bardzo zażenowany, wzięty i szanowany adwokat, był przejęty wszechstronnym uwielbieniem dla charakteru i zdolności pani Żyromskiej; zabrał się też był z zapalem do sprawy, powierzonej mu przez tak poważną klientkę. Usiłowania te uwiecznione zostały nadzwyczajnym skutkiem. Stan interesów Ludwika tak się obecnie przed- stawiał:

Na dobra Tyrowieckie zaciągnięto sto osmdziesiąt tysięcy złotych długu w Towa- rzystwie kredytowym, z tego, po przeprowa- dzeniu postronnych ugód z wierzycielami, za- płacono wszystkie wekslowe długi i zostało kapitału dwadzieścia cztery tysiące złotych... Z kwoty tej użył Kalikowski pięć tysięcy na konieczne wkłady gospodarskie, a dziewiętna- ście tysięcy złożone do kasy oszczędności, były w każdej chwili do rozporządzenia właściciela.

Poleski, który żył z żoną trochę przy pojedynczych pozycjach „obciążonych“ żydów,

z ogólnego jednak, a dla niego nadspodzie- wanie szczęśliwego wyniku był prawdziwie uszczęśliwiony. Ciotce z rozczuleniem dzięki- wał, a drobnutką dłoń mecenasa ścisnął niby prawie najserdeczniejszego przyjaciela. Wi- cherek prostował się jak mógł i z dumą spo- zierał na swą „wysoko położoną“ klientkę, jakby jej chciał wzrokiem powiedzieć:

— A widzi pani dobrodziejka, ja mó- wiłem, że nikt tego nie zrobi, jeżeli jej służa Wicherek nie dokáže.

Uregulowanie wierzytelności niczem jed- nak nie było w porównaniu ze zmianami, które pan Wicherek przy pomocy pana Kali- kowskiego zaprowadził w samej administracyi dóbr Tyrowieckich. Zmiany na korzyść w sumie dochodów były tak znaczne, że dziś Poleski po zapłaceniu raty Towarzystwa miał z Tyrowki nie wiele mniej, niż dawniej nie płacąc żadnej raty. Całą administrację prze- wrócili z kretem. — Od dzierżawy miynów i tartaku, pomimo, że miał stary kontrakt jeszcze na trzy lata, wydusili o cztery tysiące rocznie więcej niż płaćci dawniej. Prawda, że mu kontrakt przedłużyli jeszcze na dwa lata dłużej. Dwa oddalone folwarki wydzierżawili po takiej cenie, że dawniej, przy własnej administracyi Poleski i połowy tego dochodu z nich nie miał. Dziś mu dopiero wyjaśnił dr. Wicherek dla czego tak było — na obu tych folwarkach siedzieli ekonomowie wier- tni złodzieje. Łęgi nadrzeczne, o miłą prawie odległość od głównego folwarku, wydzierżawili na sześć lat żydom opasającym woly i uzy- skali hurtowną cenę wyższą, niż brano da- wniej, przyjmując pojedynczo chłopskie sztuki bydła na pastwisko. Las uporządkowano, ale niestety na razie przez jakie pięć lat nie mógł on nieść dochodu, bo w ostatnich dwóch la- tach wycięto pięć sekiyi „naprzód“.

Po najcisłjszym obrachowaniu zosta- wało obecnie Poleskiemu, po zapłaceniu rat Towarzystwu i podatków około sześciu tysię- cy złotych rocznego dochodu i folwark koło dworu, obejmujący trzysta kilkadziesiąt morgów najlepszej ziemi.

Wicherek, gdy skończył swój wywód, oparł ręce na piku papierów, głowę wznio- s ił w górę jak tryumfator i z dumą spogląda- jąc to na panią Żyromską to na Poleskiego, zawołał:

— A prawda, że dobrzaśmy się spi- sali?

Po chwili jednak dorzucił:

— A jednak to wszystko zachrajaństwo... Tak zachrajaństwo... Żaden adwokat cudów ro- bić nie potrafi... Cały ten wywód na fałszy- wych danych oparty. Ci panowie z trudno- ścią ocenili Tyrowkę na trzykrośszesdziesiąt, a przecież ona musi być warta o tyle więcej, o ile my z panem Kalikowskim więcej do- chodu z niej wyciągnęli... Ona jest warta pół miliona, panie Ludwiku dobrodziejku... Tylko tyle nikt by panu dziś jeszcze za nią nie dał.

Ludwikowi obojętnem zupełnie było wiele Tyrowka warta i wiele kto za nią dać może, nigdy przez chwilę nawet nie przeszła mu ta myśl przez głowę, żeby mógł Tyrow- kę sprzedać. Wówczas nawet, gdy miecz Da- moklesa wisiał nad nim, gdy nigdzie już nie mógł pożyżyć stu reńskich, to i wtenczas nie przypuszczał tej strasznej ewentualności.

Po skończonej konferencyi, wpadli do saloniku chłopcy. Wiktor zdrowo i czerstwo wyglądał i chwalił się, że tej jesieni zastrze- lił już dziesięć zajęcy i jedną słonkę.

— Z razu nie mogłem się zdecydować strzelić do tego bestyjstwa — opowiadał z wyraźnem ożywieniem Ludwikowi, gestyku-

lując przytem zawzięcie. — Jak się to zer- wie, to takiego furkotu, hałasu narobi, że w człowieku serce bije jak młotem. A później zaraz szust i w krzaki, tyłeś ją widział.

Poleski z uśmiechem słuchał tych zwie- rzeń; przypominały mu one jego pierwsze kroki w myśliwskim fachu.

— No, a jakżeż zabiłeś tę pierwszą? — pytał wesoło.

— He! Sposób już na nie wynalazłem... Jak się tylko zerwie, nim po nad wierzchy krzaków podciął pałę do niej. Do tej tak strze- liłem i od razu, jak czapka, klap na ziemię... Teraz już żadnej nie „spudłuję“.

— Spodziewaj się, zdrowi! — odrzekł, kpiako Ludwik i nagle zwracając się do młod- szego Olesia, zapytał:

— A ty Olesiu nie polowałeś?

— Nie bawi mnie to.

— Gdzie on tam do polowania! — za- wołał Wiktor, a wnet później przybierając drwiący ton, dodał: — On poeta! Po całych nocach pisze wiersze do szafirowych oczu panny Ludwigi Gadzińskiej... Także sobie ideał wybrał... Dwóch Olesiów w nią bym zmieścił.

— Wiktorze! Nieznośny chłopcze! — wybuchnęła, w najwyższym stopniu rozgnie- wana pani Matylda. — Tyle razy ci rozka- zuję, żebyś głupstw nie plótł i młodszemu bratu nie dokuczał... Patrz, jak go to dra- żni...

Oleś stał niemy, drżący i zażenowany, jak pensjonarka, złapana na pierwszym mi- losnym liścieku. Na bladą jego i delikatną twarzyczkę wpłynęły obfite fale purpurowych rumieńców. W ciemno szafirowych oczach błyszczały dwie, jak brylanty jasne łzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak najbardziej stanowczo, moi panowie, muszę zastrzedz się przeciw temu, żeby wspomnianemu ustępowi reskryptu przypisywano sens taki, jakoby komisarze władz mieli zastawiać poniekąd pułapkę na mówców, by wygadali się tak, aby ich potem za słowa ich sięgać było można. Panowie, tak nie pojmowaliśmy tego, ani ja, ani żaden urzędnik w Ministerstwie. Takiej intencji ani nie mieliśmy (*śmiechy na lewicy*). Ani nie wypowiedzieliśmy. (*Protesty i krzyki na lewicy*). Nie mam panowie bynajmniej zamiaru wystawiać siły płuć moich na próbę; nie myślę też gościć się na to, żeby mi hałasem, krzykami i uwagami przerywano. (*Ponowne protesty i wielki hałas na lewicy*). Panowie, jest to poręzione ustawą prawo moje i kolegów moich. Że nam wolno tu mówić. (*Hucne brawa i oklaski z prawicy*). — *Przeciągły wielki hałas na lewicy*, w którym Schönererczyk Türk szczególnie się odznacza. — Wicepr. Kramarz przyzywa pos. Turka do porządku.

Jeżeli panowie będziecie mi przeszkadzać w mówieniu, sami przypisacie sobie skutki (*Burzliwe protesty z lewicy i przeciągły hałas*). Moje prawo panowie, jest przecież równie słuszne jak prawo każdego z was (*brawa, brawa z prawicy*), a równie mój interes, jak interes Rządu, jak i interes każdego posła wymaga, żebyście mi pozwolili wypowiedzieć rzecz moją do końca. (*Głosy z lewicy: Ale grozić nie wolno!*). Moi panowie, to przecież nie groźba. Jeżeli pozwolicie mi mówić, zaraz wam to wytłumaczę. Moja groźba zmierza tylko do tego, że nie myślę pozwolić, żeby mi przerywano i że, jeżeli wysokie prezydium i wys. Izba nie potrafią zapobiedz, aby mnie i innym członkom Rządu ustawicznie nie przerywano, co do mojej osoby wysnuje ztąd tę konsekwencję, że zrzeknę się głosu i to zrzeczenie się rozciągnę jak na teraz także na dwa inne już zapowiedziane wnioski. (*Głosy z lewicy: To co innego!*). Aby nie dopuścić mylnej interpretacji słów moich, wytłumaczyłem wam, co miałem na myśli. (*Hucne brawa z prawicy*).

Otóż panowie, powiedziałem i powtarzam: jak najbardziej stanowczo zastrzegam się przeciw temu, jakoby ja lub autor reskryptu, który ja podpisałem, coś podobnego chciał lub zamierzał i jakoby coś takiego chciał być wprowadzić w wykonanie. Wiem też całkiem dobrze, że władze, do których ten reskrypt wydano, nie tak go tłumaczyły; a jeżeli chcecie dowodu na to, mogliście byli posłuchać tylko mowy, którą właśnie wygłosił szanowny pan poseł z Trutnowa (Wolf). Użalał się on, że na zgromadzeniach ustawicznie mu przerywali komisarze władz. Cóż więc jest prawdą? Z jednej strony wyszło polecenie, żeby mówcom na zgromadzeniach nie przerywano, a z drugiej strony użala się pan poseł, że ustawicznie mu przerywano. A dalej, gdzie tu logika (*wesołość na prawicy*), gdy panowie mówicie, że to rzecz podstępna polecać komisarzom władz, aby czekali, aż mówca wpadnie w pułapkę, a zarazem posadzacie mię, że przytoczone orzeczenie Trybunału państwa poddaje krytyce? Moi panowie, jeżeli reskryptem tym zamierzałem komisarzom władz zalecić, żeby nie

przerywali mówcom, jakże w tym samym reskrypcie mógłbym im poniekąd jako wzór przytoczyć orzeczenie Trybunału państwa, którego brzmienie jest takie, że jeżeli komisarz rządowy nie przerywa mówcom, nie może on też następnie czynić im zarzutu z ich słów, ani też przeciwko nim występować? Powtarzam: gdzie tu logika? A jednak na tem budujecie swoje oskarżenie. Mówicie, że w tym reskrypcie, w którym zmierzałem do tego, co mi panowie zarzucają, wyszukałem sobie orzeczenie Trybunału państwa i zacytowałem je — a orzeczenie to właśnie dowodziłoby, że komisarz rządowy powinien mówcy przerwać, jeżeli nie chce pozbawić się prawa wystąpienia przeciwko mówcy; bo gdyby mu nie przerwał a bez przerwania chciał skorzystać ze słów mówcy, musiałby wedle orzeczenia Trybunału przegrać swoją sprawę.

Panowie! Może zapytacie mię: Skoro rzeczy tak się mają, skoro ten reskrypt jest tak wyraźny, skoro tak całkiem niewątpliwą jest rzeczą, że Ministerstwo właściwie wcale nie miało zamiaru nastawiać pułapki na mówców, skądże tedy powszechne mniemanie, że taki był zamiar? Pozwolicie mi, że temu słów kilka poświęcę. Pomijam, że reskrypt nie jest dokładnie zacytowany; pomijam, że panowie preopinanci opuścili z tego reskryptu wszystko, co przemawia przeciwko temu, czego panowie ci chcą dowieść, że wyrzucili to pod stół, a pozostawili tylko to, co im dogadza; pomijam to wszystko, ale powszechnie wiadomym faktem, dość ogólnie uczuwaną potrzebą jest — a to, muszę już powiedzieć, uczuwaną równie przez wrogów jak przez przyjaciół — żeby każdy krok Rządu osądzać z jak najmniej złą wolią, by nie powiedzieć ze złą wolą. Oto jest pierwsza przyczyna, dla której rozporządzenie tak zrozumiano.

Są jednak jeszcze dwa inne specjalne powody: Rozporządzenie nieprzeznaczone dla publiczności, mające charakter poufny, otrzymuje przedwstępkiem nazwę „tajnego reskryptu“ a to przezwisko sprawia, że fantazja zaczyna natychmiast pracować; zwraca się uwagę na to, co ten tajny reskrypt mógł zawierać i dlaczego był tajemniczo wydany. Nazwa „tajnego reskryptu“ piętnując go, którą się o nim jako o tajnym dowiedzieli; władze redagowały go nie jako „tajny reskrypt“ lecz jako reskrypt dla wewnętrznej służby, który nie ma być ogłoszony. „Tajny reskrypt“, — to robi zaraz wielkie wrażenie.

Z przykrością mówię o drugim powodzie: jest nim droga, jaką reskrypt dostał się do wiadomości ogółu. Droga ta jest nielegalna i niewłaściwa, a nielegalność i niewłaściwość posiadają niestety zawsze pewien powab; naturalnie publiczność dowiaduje się: „tajny reskrypt“ został zdradzony drogą nielegalną i niewłaściwą; wszyscy naturalnie rzucają się nań tłumacząc go, interpretując czytają pomiędzy wierszami, aż nareszcie zbudują sobie z niego wszystko, co chcieli. To rośnie i wzmacnia się, aż dochodzi do oskarżenia Ministrów. (*Oklaski na prawicy*).

Jeżeli teraz mówię o niepoprawnej i nielegalnej drodze, to muszę jeszcze je-

dną rzecz zaznaczyć, a winien jestem to austriackiemu stanowi urzędniczemu i wszystkim tym urzędnikom, którzy są moimi podwładnymi. Proszę sobie nie wyrabiać o nich sądu na tej podstawie, że znalazł się wśród nich jeden, który zapomniał o swoim obowiązku, który do tego stopnia nie uszanował swej przysięgi służbowej, że podał do publicznej wiadomości reskrypt, o czego nie był uprawniony. Tradycja i opinia urzędników austriackich stoją tak wysoko (*bravo! bravo!*), że jeżeli jeden lub kilku znalazło się wśród nich, którzy zapomnieli o swoich obowiązkach, to my wszyscy urzędnicy odczuwamy to dość ciężko i jest też naszym zadaniem i leży w naszym interesie, tego zarzutu nie pozostawiać na nas wszystkich i bądźcie panowie przekonani, że dołożę wszelkich starań, zarówno w tym, jak i w każdym innym wypadku, aby winnych wyszukać, a mianowicie nie dla tego, aby się mścić, ale dla tego, aby tę plamę ze stanu urzędniczego zmasać. (*Protesty i niepokoje na lewicy*).

Uważałem za swój obowiązek wypowiedzieć tych kilka słów, gdyż rzeczywiście jako długoletni urzędnik, a obecnie jako Minister, mogę wystawić urzędnikom świadectwo, na które zawsze zasłużyli, a mianowicie, że są wierni obowiązkowi i oddani. I wierzę mi panowie, że wystawiając to świadectwo urzędnikom, nie czynię tego tylko w interesie Rządu i Państwa, lecz leży to także w interesie obywateli państwowych, w interesie ludu, tego ludu, którego przedstawicielami panowie jesteście, aby urzędnicy pozostali wierni obowiązkowi. Pozostawiam też sądowi wysokiej Izby, czy rzeczywiście nie byłoby może lepiej, gdyby panowie tu w Izbie nie zrobili byli użytku z tego, że znalazł się urzędnik, który zapomniał o swoich obowiązkach i zakomunikował rzeczy, których komunikować nie był powinien. Sądzę, że panowie byłoby się wyświadczyli tem o wiele większą przysługę stanowi urzędniczemu, i to przysługę, która w pierwszej linii leży w interesie ludu, którego przedstawicielami panowie jesteście. (*Potaknięcia*). Na tem kończę i spodziewam się, iż po moich wywodach uchylone zostały wątpliwości co do znaczenia, domostłości, celu i zamiaru owego reskryptu. (*Głosy z lewicy: Tekst reskryptu!*) i dlatego proszę panów, abyście nie głosowali za wnioskiem o postawienie mnie w stan oskarżenia. (*Żywe, długotrwałe brawa i oklaski na prawicy*).

Rada Państwa.

Wiedeń, 13 października.

(Korespondencya „Gazety Lwowskiej“).

Na dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej przybyło znacznie więcej deputowanych niż ich było na posiedzeniach ostatnich; Panowie Ministrowie byli obecni wszyscy z wyjątkiem hr. Welsersheimba. Publiczność tłumnie zajęła łóżę i galerję.

Zagaja posiedzenie wiceprezes Abra-

hamowicz o godzinie 11 minut 15, odcytując pismo, w którym p. Iro donosi, że ze względu na stronnice postępowanie komisji nagany (*głosy oburzenia z różnych stron*) występuje z tej Izby (*bravo, bravo*) i składa mandat w ręce wyborców. A dalej oznajmia wiceprezydent, że pos. Schönerer prosi o urlop na miesiąc. (*Wielka wesołość, prawie powszechna*). — Izba wśród ciągłych objawów zadowolenia zezwala na urlop.

Podczas odczytywania petycji pos. Glöckner (Niem.-postęp.) stawia wniosek, aby kilka petycji o zniesienie rozporządzeń jarykowych wydrukować w dodatku do protokołu stenograficznego, żądając zarazem, aby nad wnioskiem tym głosowanie odbyło się imienne. — Izba 189 głosami przeciw 2 głosom przychyliła się do wniosku.

Tuż potem pos. Röhling (także Niem.-postęp.) czyni taki sam wniosek z takim samym żądaniem co do takiej samej petycji, a wśród imiennego głosowania lewica wszczyna wrzawę, twierdząc, że sekretarz pos. Horzica (Czech) zbyt szybko wywołuje nazwiska posłów. W tej wrzawie najgłośniejsi są młody poseł Pommer i weteran parlamentu Menger, których obu jednak prześledza bardzo młody Lemisch, krzyżując, że sekretarz Horzica dopuszcza się bezczelności. Na to sekretarz wymieniony rzuca spis imienny na stół i oświadcza, że dalej odczytywać nie myśli, a przewodniczący w tej chwili, drugi wiceprez. Kramarz przyzywa pos. Lemischa do porządku. Z tego powstaje hałaśliwy zatarg między lewicą a wicepr. Kramarzem, wśród którego wiceprez. Kramarz zaznacza, że lewicy ani tak, ani owak dogodzić nie można, bo ustawicznie sama z sobą w sprzeczność pada. Nakoniec uproszony przez wiceprezesa sekretarz Horzica wywołuje dalej nazwiska posłów. Rezultat głosowania jest ten, że Izba już tylko 130 głosami przeciw 2 głosom przychyliła się do wniosku Röhlinga.

Teraz pos. Lemisch (Niemiec.-ludowiec) po rozkleśnięciu umotywowaniu, w którym zresztą powtarza słowa obrażające sekretarza, zapytuje wiceprezesa, dla czego przyzywał go do porządku, a twierdzi, że sekretarz tak szybko wywoływał nazwiska, iż mowa nie mogła dobiec głosu. Bo nawet nazwiska swego nie dostyżają. Na to wiceprezydent Kramarz odpowiada, że lewica utrudnia wprowadzić sekretarzowi czynność swoją wrzawami nieustannymi, że jednak nie tylko sam wiceprezes, lecz i inni wyraźnie słyszeli posła Lemischa głosującego za wnioskiem (przez tak). Co się tyczy zapytania pos. Lemischa, wiceprezes zaznacza, że pos. Lemisch sam powtórzył słowa obrażające sekretarza, a więc zasłużył właściwie na surowszą cenurę prezydialną.

Trzecie imienne głosowanie odnosi się do wydrukowania petycji praktykantów pocztowych o uregulowanie stosunków służbowych. — Izba uchwała wydrukowanie, ale już tylko 114 głosami przeciw 4 głosom.

A dalej, gdy na wniosek pos. Kaisera ma odbyć się znowu imienne głosowanie co do wydrukowania pewnej petycji, zwracającej się przeciw wnioskowi Ebenhocha o reformę ustawy szkolnej, sala tak się wy-

11)

MINA

NOVELKA Z FRANCUSKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

Gdy Herman wszedł, Antoni przywitał go i zaczął mówić:

— Musiałem ciebie fatygować — rzekł, tłumacząc się — bo nikt was nie widział i nikt nie umie mnie objaśnić. Być może, iż znowu mi się marzyło, bo miałem teraz tyle przewidzeń, które mi się wydają jakby mi widziały i czuły... Czy to prawda?... powiedz, prawda, że ona tu była?

— Kto taki?

— Mina.

— Bez wątpienia i nie dawniej, jak wczoraj. Dosyć ją nawet źle przyjąłeś!

— Tak myślałem... — szepnął Antoni — tak mi się zdawało, ale nie byłem pewny... Nie wiem nigdy, czy śpię, czy nie. A dla czego ona była z tobą?

— Odtąd będziemy zawsze razem, musisz się przyzwyczaić. Mąż i żona nie chodzą osobno.

Antoni uniósł się na łokciu; powieki mu zdrząły nerwowo, a straszna błądź jego twarzy przybrała barwę popiołu.

— Mąż?... żona?... Ona nie może być twoją żoną, ponieważ jest moją...

— Urojenie znowu się go czepia... pomysłał Herman z głuchą niecierpliwością.

— Słuchaj, zaczął, masz jeszcze gorączkę, albo...

— Nie, ja już nie jestem chory — przerwał Antoni — wiem, co mówię. Kobieta należy do tego, którego wybrała po raz pierwszy; jeżeli się oddała, nie powinna się odbierać. Ani prawo, ani Kościół nie przeciw temu nie mogą... Przysięgi, jakie by ci robiła, będą fałszywe. Poślężam po ciebie, aby ci to powiedzieć. Nie ożenisz się z moją kochanką.

Herman Wolf słuchał aż do końca, nieruchomy; ale na to ostatnie słowo wstał gwałtownie, wywracając krzesło, z krwią nabiegłymi oczami, z posiniąłymi ustami, które się odchylały, ukazując groźne zęby, jakby kąsać chciały.

— Nieszczęśliwy! — zawołał, podnosząc zaciśnięte pięści, dwa młoty żelazne, które zawisły nad głową Antoniego; — gdybyś przynajmniej był w stanie bronić się, rozgniotłbym ciebie na tem samym miejscu, gdzie ośmieliłeś się wypowiedzieć to kłamstwo; ale po cóż będę się zgnęał nad niedołężnym idiotą, który sam nie wie, co mówi!

— Nie mając już — odrzekł Antoni, i przysięgam, że to, co mówię, jest prawdą.

— Kłamiesz! kłamiesz! słyszysz!

I potrzasał go silnie za ramiona.

— Gdybyś raz jeszcze zaczął to mówić, jak będziesz już zdrow, wpakuję ci jak się należy tego potwara do gardła! ale jeszcze mam litość nad tobą — dodał, odrzucając go na poduszki, jak rzecz martwą.

Antoni był rzeczywiście jakby na pół omdlały od jego szturechańców.

— Tylko, od dnia dzisiejszego — pamiętaj to dobrze! — nie będziemy z sobą rozmawiać. Trzymaj się zdaleka odemnie. Ja ciebie nie znam... Jeżelibyś doszedł do zbawstwa, pastor zawiadomił mnie o twoim położeniu i jeszcze ci dopomogę, abyś nie zdechł z głodu; tylko ze względu na twoją matkę nie karzę ciebie teraz, jak na to zasługujesz. Bądź zdrow!

Na progu jeszcze się zatrzymał.

— Owszem! a właśnie, że się zemszczę! Twoją karą będzie widzieć nas poślubionych, mnie z nią i szczęśliwych!... Szczęśliwych, pomimo jadowitego języka, bo ja ci nie wierzę i nikt ci nie uwierzy...

— Oszalał! — powtarzał potem Minie — całkiem oszalał!

Dałby połowę tego, co posiadał, aby być całkiem tego pewnym... Jednym słowem, Antoni zaszczerpł w jego sercu zatrutą strzałę, którą konwulsyjnie usiłował ręką wydrzeć, do tego stopnia owa tortura moralna zwątpienia podobną była do fizycznego bólu, do rzeczywistej rany!

V.

Skoro tylko Mina przekonała się, że Antoni nie umrze, miała tylko jedno pragnienie: przyspieszyć ślub; ale przyzwyczajenie niewieścia nie pozwalała jej nadto otwarcie okazać swojej niecierpliwości, a w Laufenburgu panował staro niemiecki zwyczaj, że narzeczeni czekali bardzo długo. Ojciec Wolf chciał ze swojej strony, aby z weselem poczekano na jednego z jego braci, który był kupcem w Karlsruhe i przed jesienią nie mógł przybyć. Pozytywny umysł Miny zwracał się więc tylko ku jednemu: aby tylko do tej pory nie nastąpiło coś, co by ją naraziło na utratę oberży, ziemi, pieniędzy i męża, słowem wszystkiego, co jej się zdawało, że ma już w swoich rękach! Herman, który zrazu buntował się przeciw temu opóźnieniu, narzuconemu przez tyranię ojcowską, zdawał się od niej kiegoś czasu poddawać temu bez wielkiego narzekania. Uniesienia jego miłości, coraz bardziej gwałtowne, stawały się kapryśne. Czasami był ponury, zamysłony, zirytowany. Każda inna kobieta byłaby się zaniepokoiła tą nierównością usposobienia, która nie obiecywała zupełnie szczęśliwego pożycia, po skończeniu miodowych miesięcy, ale Mina Roessli posiadała ufność w siebie samą, na

wzór wielkich awanturników i sławnych zwycięzców: była pewna, że uda jej się go irytować i ukołować i kazać mu dobrowolnie nosić jarzmo, gdy zostanie jej mężem.

Głównie chodziło teraz o to, aby jej nie umknął przed tem, aby nie dał się obrazić złym wpływom jednego z tych, których wrogami swoimi nazywała. Bo miała ich kilku po świecie... Antoni należał do nich, liczby teraz, a był może najniebezpieczniejszym, bo najbliższym się znajdował. Z początku obawiała się, żeby jej narzeczony nie widywał go za często, później znowu zaniepokoiła się, usłyszawszy, że całkiem z nim się nie widuje. Na zrzeczne jego pytania w tym przedmiocie, Herman odpowiedział zresztą zupełnie uspokajająco. Daremna praca, mówił, chciał rozmawiać rozsądnie z maniakami. Będzie mu dopomagał, ile tego potrzeba, ale nie narażając się więcej na przykry widok na pół obłąkanego.

Pocóż miał mówić Minie prawdę? od samego początku ich znajomości nadto stanowczo utrzymywała, że żadnych innych stosunków z Antonem nie miała prócz przyjaźni, nie mógł więc spodziewać się innego wyznania. Były by tylko nowe zaprzeczenia. A gdyby była niewinna, podejrzania mogły by ją rozgniewać, sprządać zerwanie, którego myśli nawet nie chciał przypuścić, bo jego miłość zamiast co by miała się zmniejszyć, doszła do najwyższej potęgi, do szaleństwa, podniecona zazdrością. Jeżeli przeciwnie, była winna, w takim razie kłamała był! Co by nie było, musiał teraz wierzyć tylko własnym oczom i na to trzeba było pilnować, śledzić bez przerwy, aby dojść do pewności, która albo da mu spokój zupełny, lub usprawiedliwi niepokój jego i wszystkie pogroźki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

próżnia, że pos. Wolf żąda zliczenia obecnych posłów i zamknięcia posiedzenia. Wiceprezes Abrahamowicz, objawiając znowu przewodnictwo, zwołuje posłów dzwoniąc elektrycznymi do sali, co staje się dla lewicy nowym powodem do zatargu z przewodniczącym; ostatecznie w sali zbiera się nieco więcej posłów, z pomiędzy których 136 głosuje za wydrukowaniem, 7 przeciw wydrukowaniu. W szczegółowy opis bardzo burzliwej sceny tej trudno się zapuszczać.

Po tem, tak często przerywanem odczytaniu pism złożonych na stole Izby ogłasza wiceprezydent Abrahamowicz rezultat wczorajszych wyborów komisyjnych. Do komisji budżetowej z Koła polskiego wybrani są: pp. Eugeniusz Abrahamowicz, Cześć, Kozłowski, Lewicki, Milewski, Piętak, Piniński i Rutowski; do petycyjnej: pp. Poloczek, Fischer, Olpiński i Znamirowski; do komisji legitymacyjnej: pp. Duleba, Giżowski, Górski i Walewski. Wiceprezydent nadmienia, że do komisji legitymacyjnej wybrano ważnie tylko 35 członków zamiast 36, że przeto komisja ta może ukonstytuować się dopiero po wybraniu 36 członka. Najwięcej głosów mieli po wybraniach pp. Daszyński i Kozakiewicz. Dalej oświadcza, wiceprezydent, że pos. Hoffmann postawił wniosek o uznanie komisji legitymacyjnej za jawną, że atoli prezydium wniosku tego nie może poddać pod głosowanie dopóki 36 członków komisji nie będzie wybranych. Ząd powstała wielce burzliwa sprzeczka między lewicą a wiceprezydentem Abrahamowiczem, którą Izba imiennem głosowaniem, mianowicie 121 głosami przeciw 83 głosom, rozstrzyga na korzyść zdania wiceprezesa.

Teraz poseł Hoffmann, zabrawszy głos dla postawienia znowu wniosku formalnego, krytykuje zapadłe w tej chwili orzeczenie Izby, za co wiceprezydent Abrahamowicz z odbiera mu głos. I powstaje znowu hałaśliwa sprzeczka, która kończy się tem, że wiceprezydent wraca posłowi Hoffmannowi głos, ale z zastrzeżeniem, że tylko dla postawienia wniosku formalnego. Pos. Hoffmann czyni tedy wniosek, aby komisję petycyjną uznano za jawną, a żąda imiennego głosowania nad wnioskiem. — Izba w imiennem głosowaniu 117 głosami przeciw 95 głosom odrzuca wniosek.

Chociaż dziś rozdano już sprawozdanie deputacji kwotowych, jednak pos. Russ zapytuje prezydium ponownie, czy może wczoraj copier otrzyma o to sprawozdanie, skutkiem czego rozdanie opóźnić się musiało.

Wiceprez. Abrahamowicz przyrzeka odpowiedzieć na jednym z następujących posiedzeń. (Śmiechy na lewicy).

Na porządku dziennym wnioski Hochenburga i Wolfa, żądające oskarżenia Pana Prezesa gabinetu za tajny reskrypt z dnia 2go czerwca r. b. Po umotywowaniu ich przez obu wnioskodawców zabiera głos Pan Prezes gabinetu hr. Badden, którego mowę podajemy na czele numeru. Po niej przerwano obrady.

Pos. Verkauf zapytuje prezydium, czy mu wiadomo, że pos. Resel otrzymał na dziś pozew do sądu nie wiedząc w jakim charakterze, czy świadka, czy oskarżonego.

Pos. Russ zapytuje prezydium, czy zechce zażądać od Pana Prezesa gabinetu tekstu reskryptu z dnia 2 czerwca.

Wiceprezydent Abrahamowicz odpowiada Russowi, że takiej władzy nad Ministerstwem nie ma, a Verkaufowi, że się dowie o sprawie Resela.

Wśród wielkiego krzyku lewicy koniec posiedzenia o godz. 5. — Następne jutro.

Z Poznania.

(Bank ziemski i jego akcja parcelacyjna. — Landbank hakatystowski. — Konkurs na popularny podręcznik chowu bydła. — Sprawa rozwiązywania zebrań polskich. — Nowy proces prasowy).

W poniedziałek odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku ziemskiego. Po przedłożeniu sprawozdania przez zarząd i objaśnieniu bilansu, rachunku zysków i strat, oraz po wysłuchaniu referatu komisji rewizyjnej, walne zgromadzenie uchwaliło udzielić absolutorium radzie nadzorczej i zarządowi za rok 1896/7 i zatwierdziło proponowaną przez zarząd dywidendę w wysokości 4 proc. Następnie dokonano wyborów, które wypadły tak, że ustępującego z kolei hr. Zółtowskiego z Niechanowa wybrano jednogłośnie ponownie do rady nadzorczej. Do komisji rewizyjnej wybrano w miejsce dr. Celichowskiego p. Stefana hr. Dąbbskiego z Poznania.

Ze sprawozdania Banku za rok ubiegły, w uzupełnieniu szczegółów, podanych przed kilku dniami przez naszego korespondenta poznańskiego, podnieść wypada ustęp, odnoszący się do parcelacji, przez Bank w r. z. przeprowadzonej. Zarząd Banku zwraca w nim przedewszystkiem uwagę na stawiane Bankowi w tym kierunku trudności natury politycznej, zwłaszcza niechęcią współobywateli nie-

mieckich, do czego przybywa nowa zawilgość ekonomicznej natury: z jednej strony tamująca parcelację (pomimo przesilenia agrarnego) zwykła cen ziemi, wywołana konkurencją, jaką wytworzyły w poszukiwaniach majątków ziemskich do parcelacji komisja kolonizacyjna niemiecka, dziesięciomilionowy „Landbank“ i bezprzeglądliwa prywatna, — z drugiej strony zniżka stopy procentowej, która, spowodowana ustawodawstwem rentowym, utrudnia Bankowi zaspokojenie wymagań osadników pod względem jeszcze tańszego, niż dotąd, kredytu. Pomimo to wszystko jednak kolonizacja wewnętrzna W. Księstwa Poznańskiego, oparta na zasadach społecznych a nie politycznych i poparta odpowiednim kapitałem akcyjnym rozwija się, jak dowodzą cyfry, normalnie, gdyż w roku 1896/97 rozparcelował Bank 2.492 hektarów pomiędzy 218 nabywców, podczas gdy od początku swojej działalności łącznie z powyższymi cyframi, rozparcelował Bank 14.655 hektarów ziemi między 1.291 rodzin. Wynika ztąd, że mimo gromadzących się przeszkód przedsiębiorstwa osadniczego w W. Księstwie Poznańskim, byle tylko oparte na żywiołowej sile ruchu ludowego i podtrzymane odpowiednimi funduszami, mogą pomyślnie się rozwijać, a dalej, że nie tylko uchwalone dotąd kapitały już wpłynęły korzystnie na rozwój osadnictwa, ale, że i dalsze podwyższenie kapitału zakładowego jest koniecznem, tak w interesie potrzeb krajowych, jak normalnego postępu prac instytucji.

Do ułatwienia akcji parcelacyjnej pomagają Bankowi głównie spółki ziemskie lub lokalne spółki parcelacyjne. Systemem lokalnej organizacji spółkowej przeprowadzono w ubiegłym roku parcelację 400 morgowego folwarku w Ołoboku, w powiecie ostrowskim. Podobna spółka powstała w Gorzykowie (powiat witkowski), celem nabycia tegoż majątku wobec grożącej mu subhasty. Układy z wolnej ręki nie doszły jednak do skutku, a w terminie subhastacyjnym, mimo wysokiej podaży ze strony spółki, przeliczyła ją komisja kolonizacyjna niemiecka. Spółka ziemska poznańska, udzieliła Bankowi pomocy do podjęcia interesu parcelacyjnego, jak w przeszłym roku przy kupnie Mielżyna, tak w roku bieżącym przy subhastacji Grabkowa (powiat walewski). Od projektu parcelacji Śmieszkowa zniewolony był Bank z powodów rzeczowych odstąpić. Odsprzedawszy zatem 300 morgową parcelę bez budynków majątnemu gospodarzowi i pśsiadniemu, główny folwark z obszarem 56 hektarów oddał Bank obywatelowi, którego majątek w poprzednich latach Bank ziemski komisowym sposobem był rozparcelował.

W Bzowie ogólnego obszaru 1415 ha, pozostawił Bank przy głównych zabudowaniach z pałacem i gorzelnią areal dobrze arondowany 450 ha jako większy „Restgut“, resztę zaś rozparcelował. Sprzedaż tych dwóch większych obszarów folwarcznych w ubiegłym roku nie umniejsza znaczenia parcelacyjnej akcji Banku; pod tym bowiem względem istotnie daje miarę liczba osadników; a także i obrót kapitałów w parcelacjach, oprócz sum zaangażowanych na folwarki główne w Bzowie i Śmieszkowie, pozostaje znacznie większy, niż w poprzednich latach.

Założony przed dwoma laty w Poznaniu przez stowarzyszenie szerzenia niemieczyny na wschodnich kresach monarchii Pruskiej (H. K. T.) „Landbank“ rozwija od pewnego czasu ożywioną działalność. Od roku 1894 do końca czerwca bieżącego roku zakupił Landbank około 80.500 morgów w 17 większych majątkach. Do końca r. 1896 rozkolonizował około 24.000 morgów, sprzedając je 240 nabywcom, w roku bieżącym zaś 6.700 morgów sprzedał 108 nabywcom. Landbank kupował dotychczas majątki przeważnie od Niemców zagroźonych w swej egzystencji. W ostatnich jednak czasach przeszły znów w jego ręce dwa wielkie majątki ziemskie a mianowicie Kęszyce pod Ostrowem, dawniejszą własność hr. Sokolnickiego, i majątek ziemski Chełmno, w pow. toruńskim. Ostatni ten majątek kupił Landbank od właściciela Niemca za sumę 700.000 marek. Pociągając natomiast wiadomość nadechodzą z powiatu grudziądzkiego, w którym majątek ziemski Łopatkę z rąk niemieckich przeszedł na własność p. Franciszka Wojnowskiego.

Centralne Towarzystwo gospodarze dla W. Ks. Poznańskiego ogłasza konkurs na „Popularny podręcznik chowu bydła“. Prace, obejmujące około 8 arkuszy druku, należy nadsyłać do dnia 1 października 1898 r. na ręce sekretarza Towarzystwa p. K. Koszutskiego, Poznań, ul. Półwiejska nr. 5. Najlepszej pracy przyznana będzie nagroda w wysokości 500 marek. Praca nagrodzona staje się własnością centralnego Towarzystwa gospodarczego.

Najwyższy niemiecki trybunał administracyjny nie może się jakoś zdobyć na ogłoszenie wyroku w sprawie rozwiązywania zebrań polskich z powodu, że przemawiano na nich w polskim języku, jakkolwiek od przeprowadzonej rozprawy minęło już dziesięć dni. Korzystają z tego piśma niemieckie, aby

wywrzeć presję na sąd administracyjny w duchu znanych wywodów ministra Reekego. *Nordd. Allg. Ztg.*, która — jak *Dziennik poznański* zaznacza — za ks. Bismarcka była bismarekowską, a obecnie znowu popiera politykę Bismarcka, w przeddzień publikacji wyroku tłumaczy sądowi administracyjnemu, że dopuścił się wypaczenia prawa, gdyby przekonawszy się, że dawniejszy wyrok był nie- trafny, lub dla stosunków obecnych nieodpowiedni, nie odstąpił od niego i nie wydał innego wyroku. Na to odpowiada *Posener Ztg.*:

„Nasi półurzędowcy są szczególnego rodzaju podporami państwa. Nieustannie prawią o „poszanowaniu władzy“, gdy im się jednak czasem nie podoba jaki wyrok najwyższego sądu krajowego, wtedy gotowi są usprawiedliwić obalenie takiego wyroku; stają się zatem sami do pewnego stopnia przewrotowcami“. Nawet *Pos. Tageblatt*, ten poznański organ konserwatywno-hakatystryczny, przestrzega przed dostarczaniem przez takie pojmo- wanie i traktowanie rzeczy nowego materiału dla agitacji, która niewątpliwie starać się będzie tę sprawę dla swoich celów wyzyskać. *Dziennik poz.* wyraża zdanie, że to pewna, iż wyrok taki, jak go sobie życzy *Nordd. Allg. Ztg.*, nie wpłynie łagodząco na umysły ludności polskiej.

Odpowiedzialny redaktor *Gazety Grudziądzkiej* Walery Rutkowski i wydawca Wiktor Kulerski odpowiadali przed sądem za obrabę państwa pruskiego i członków głównego zarządu Stowarzyszenia dla rozwoju niemieckości we wschodnich dzielnicach, popełnioną przez ogłoszenie artykułu p. n. „Baczność ludu polski!“ Ks. Bismarck, przeciw któremu również wymierzony był ów artykuł *Gazety grud.* oświadczył, że nie wnosi ze swej strony oskarżenia; wniósł je natomiast główny zarząd wspomnianego towarzystwa. Oskarżonych bronił poseł do Rady państwa adwokat dr. Dziembowski z Poznania. Rozprawa skończyła się skazaniem redaktora Rutkowskiego na 30 marek kary, współoskarżony wydawca Kulerski został uwolniony.

Z Warszawy.

(Politechnika w Warszawie. — Kwestya uregulowania serwitutów. — Bezrobocie w Hucie bankowej. — Kasa przezorności i pomocy dla literatów i dziennikarzy).

Warszawa otrzyma zatem politechnikę. Do *Słowa* warszawskiego telegrafują z Petersburga: *Now. Wrem.* donosi, że komisja w sprawie powiększenia liczby technicznych zakładów naukowych postawiła wniosek otwarcia dwóch nowych zakładów, w Warszawie i Odessie. *Kurier warszawski* zaś odbiera ze stolicy Rosyji depezę: Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że ministerium oświaty postanowiło w przyszłym roku szkolnym założyć kosztem skarbu dwie politechniki z kursem czteroletnim: w Warszawie i Odessie.

Jeżeli otwarcie politechniki w Warszawie przyjdzie rzeczywiście i to w powyższym terminie do skutku, będzie to zaspokojeniem gorąco odczutej przez społeczeństwo polskie w Królestwie potrzeby. Dowodzą tego głosy tamtejszej prasy, domagające się niemal bez wyjątku otwarcia tej wyższej szkoły, a dowodzą także przeprowadzone we wtorek obrady warszawskiej sekcji technicznej. Po kilku godzinnych wyczerpujących rozprawach sekcja ta uznała jednomyślnie, że politechnika w Warszawie jest nie tylko pierwszorzędną, lecz i nagłą potrzebą dla kraju i przemysłu krajowego, potrzebą tak ważną, że zdaniem sekcji przynosząc pożytek niemal wszystkim warstwom społecznym, powinna być uważana za instytucję użyteczności publicznej. Sekcja techniczna uznała zarazem, że jakkolwiek szkoły techniczne średnie i niższe są bardzo potrzebne, to jednakże politechnika jest najpotrzebniejszą dla przemysłu krajowego w Królestwie. Uchwalono także w zasadzie wybór specjalnej komisji, która opracuje memoriał, uzasadniający potrzebę szkoły politechnicznej. Memoriał ten po przyjęciu przez sekcję techniczną, przedstawiony ma być księciu Imierzyńskiemu.

Drugą dla społeczeństwa polskiego w Królestwie, mianowicie dla ziemian, nader żywotną sprawą jest kwestya uregulowania służebności włościańskich. Otóż w tej sprawie warszawskie Towarzystwo popierania przemysłu i handlu opracowało wyczerpujący memoriał, według którego z chwilą wydania nowego prawa co do służebności, właściciele miast i miasteczek, dotychczas w Królestwie Polskiem istniejących, mieliby ulegać przymusowej regulacji służebności na żądanie już to właściciela, już włościanina.

W urzędach, którym prowadzenie tych spraw powierzono będzie, mieliby zasiadać pomiędzy innymi: jako członkowie mianowani przez generał-gubernatora właściciele ziemscy, tudzież włościanie, jedni i drudzy mający stosunki służebnościowe już uregulowane; w charakterze zaś biegłych i rzeczoznawców

taksatorowie i leśnicy mianowani przez zarząd dóbr skarbowych. Za główną podstawę do zamiany byłoby brane oszacowanie na pieniądze służebności z jednej, wartości wydawanych w zamian użytków z drugiej strony.

Po upływie trzech lat od daty wydania nowego prawa, urzędy zawiadujące sprawą serwitutów, obowiązane byłyby przystąpić do uprzątnięcia pozostałych jeszcze służebności nawet w tych majątkach, w których ani właścicieli, ani włościanin z żądaniem zamiany służebności nie wystąpili i czynność w terminie z góry zakreślonym zakończyć. W każdym poszczególnym majątku i w każdym stanie sprawy uregulowania służebności, aż do chwili wprowadzenia w wykonanie prawomocnej decyzji właściwych urzędów, służy właścicielowi i włościanom prawo zakończenia stosunku przez umowę dobrowolną. Z chwilą uchylenia służebności wszelkie spory włościan miejscowych, wypływające z posiadania ziemi, mają podlegać władzy sądowej.

Z Dąbrowy Górniczej, w Królestwie Polskiem donoszą, że bezrobocie w Hucie Bankowej zakończyło się. Cztery tysiące robotników podjęły na nowo pracę, wojsko jednak, ściągnięte w czasie rozruchów, pozostanie jeszcze czas pewien w okręgu fabrycznym.

Redaktorowie *Kuryera Warszawskiego* i *Kuryera Codziennego* złożyli generał-gubernatorowi warszawskiemu księciu Imierzyńskiemu we wtorek projekt ustawy „Warszawskiej kasy przezorności i pomocy dla literatów i dziennikarzy“, wraz ze stosownem podaniem o poparcie tej sprawy i o zatwierdzenie statutu, podpisanego przez 31 osób z różnych kół literackich i dziennikarskich Warszawy. Projekt, o którym mowa, jest owocem narad bardzo licznych grona warszawskich pracowników pióra, którzy ostatecznie opracowanie statutu powierzyli ośmiu osobom.

KRONIKA

Lwów, 15 października.

— O pobytych Jej ces. i król. Wysockości Najd. Cesarzowej Wdowy Stefani w Łańcucie donoszą

Najd. Arcyksiężna Stefania przybyła, jak wiadomo, we wtorek pociągiem błyskawicznym do Łańcuta na kilkodniowy pobyt w odwiedzinach do hr. Romanów Potockich. W towarzystwie Najd. Arcyksiężnej znajdują się: ochmistr Dworu hr. Chołoniewski i dama Dworu hrabina Selechény. Romanowie hr. Potoccy powitali Najd. Arcyksiężną na dworcu kolei żelaznej.

Równocześnie na zamku Łańcutkim bawili: JE. Namiestnik Książę Eustachy Sanguszko, ks. Dominikowie Radziwiłłowie, ks. Pawłowie Sapiehowie, hr. Chołoniewska, hr. Westphalenowie, hr. Jan Koziembrodzki, hr. Larisch i hr. Lützow, poseł austriacki przy dworze saskim.

Pod d. 14 b. m. piszą nam z Łańcuta:

Dnia dzisiejszego Najd. Cesarzowej Wdowa Stefania zwiedzała już o godzinie pół do 10 rano w towarzystwie hrabstwa Potockich i wszystkich tu bawiących gości, stajnię zamkową.

Gospodarz przedstawił piątkę traperów amerykańskich, które się bardzo podobają swemi szybkimi i ogromnymi chodami — następnie cztery nowoimportowane klacze irlandzkie.

Ze stajni zamkowej udało się całe towarzystwo pieszo do blisko położonej hollenderni, nowourządzonej według najświeższych pomysłów, które p. Karol Madeyski, generały rządca dóbr, szczegółowo przedstawił. Najd. Cesarzowej Wdowa przypatrywała się wszystkiemu z wielkiem zajęciem i nie szczędziła pochwał wzorowemu prowadzeniu obory.

Po zwiedzeniu tych zakładów odbyło się w zamku śniadanie.

Popołudniu przy najpiękniejszej pogodzie był spacer powozami w czwórki zaprzęgniętymi do nowo nabytego majątku Potok, 10 km. od Łańcuta odległego, gdzie urządziła się stajnia dla założyci są mającej stadniny. Najd. Arcyksiężna sama powoziła pierwszą czwórkę, a w przyległym Potokowi lesie, zamienionym na park, po wszystkich nawet krętych drogach w szybkim tempie, umiejętnie z wielką zręcznością objechała. Powrót do zamku nastąpił około godziny 6, po czym o 8 podano obiad, do którego prócz już wymienionych zasiadli: hr. Wilczkowie z Wiednia, hrabia i hrabina Monjoye, pp. Tauloffowie, hr. Ehrbachy, radca Fedorowicz, starosta Marynowski, ks. kanonik Zauderer, oraz pp. Ambroziewicz i Szczerbiński.

Po obiedzie były tańce do godziny 12, w których Najd. Cesarzowej Wdowa żywo brała udział, nie pomijając mazura, którego tańczy bardzo dobrze.

Jutro, t. j. w piątek ma być znowu polowanie konne z psami.

— JE. Namiestnik Książę Eustachy Sanguszko, powrócił do Lwowa.

— Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrz. łac.: Konkurs na opróżnione benef. w Podhajcach, Złotyńcu i Monasterzyskach ogłoszony do końca listopada b. r. — Zmarł ks. Stefan Kuryś, prob. ob. łac. w Brodach. — Egza-

min konkursowy zdali: ks. Michał Pawłowski i ks. Jan Ruciński.

Dycezya tarnowska: Zamianowani: ks. Józef Oświęcimski, proboszcz w Borzęcinie, po rezygnacji ks. kanonika Jana Kitrysa, diekanem; ks. Antoni Kmiotowicz, proboszcz w Radłowie wicediekanem w dekanacie radłowskim. — Egzamin konkursowy złożyli z pomyślnym wynikiem ks. Józef Adamczyk, wikary z Nowego Sącza i ks. Stanisław Pajor, wikary z Cmolasa. — Przeniesieni księża: Leon Miętus z Łączek do Pleśny, Franciszek Boroniecki ze Zgórska do Wielopola, Franciszek Wojtanowski z Wielopola do Podgrodzia. — Do seminarium duchownego przyjętych zostało na I rok teologii 18 alumnów. — Rekolekcje ludowe odbyły się pod kierownictwem OO. Jezuitów w czasie od 18—25 września w Rożnowie. Do Sakramentów przystąpiło około 1000 parafian, ślubowało od wódki 100, wielu zapisało się do szkaplerza Karmelińskiego. Kasa dopomogła kwotą 50 zł. W Stopnicach od 25 do 29 września pod kierownictwem OO. Kapucynów, do św. Sakramentów przystąpiło około 2000 parafian i zaprowadzono trzeci zakon.

— **Dr. Rudolf Zuber**, profesor geologii w Uniwersytecie tutejszym, powrócił do Lwowa z petersburskiego kongresu geologów, oraz z wyjazdów tego kongresu aż do Baku i Tyflisu.

— **Z Dyrekcyi kolei państwowych.** Na kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów, został ruch wszystkich pociągów z dniem 15 b. m. całkowicie podjęty.

— **Wynik egzaminów kwalifikacyjnych w Wysockiej Komisji dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych.** W terminie wrześniowym zgłosiło się do egzaminu kwalifikacyjnego nauczycielskiego w tutejszej Komisji egzaminacyjnej ogółem 180 kandydatów, nauczycieli i nauczycielek. Egzamin piśmienny odbywał się w dniach 21, 22 i 23 września. Egzamin ustny odbywał się od 24 września do 13 października w godzinach popołudniowych od godz. 3 min. 30 do 9 wieczorem w pięciu sekcjach pod przewodnictwem radcy szkolnego dr. Seweryna Dniestrzańskiego, dyrektorów seminarjów Łucyana Tatomi i Mieczysława Baranowskiego, inspektora okręgowego Tomasza Tokarskiego i prof. Tytusa Słoniewskiego.

Patent nauczycielski do szkół ludowych pospolitych otrzymało z odznaczeniem: 1 kandydat, 24 kandydatek, bez odznaczenia 23 kandydatów, 53 kandydatek, odstąpiła jedna kandydatka, reprobowano do następnego terminu 3 kandydatów, 3 kandydatki. Z tych zdało egzamin z językiem wykładowym polskim 59 osób, z polskim i ruskim 39 osób, z polskim i niemieckim 2, z polskim, ruskim i niemieckim 1. Kwalifikację do uczenia religii w zastępstwie katechetów otrzymało 100 osób, do uczenia języka niemieckiego 69 osób.

Patent nauczycielski do szkół wydziałowych z I grupy (językowo-histerycznej) otrzymało z odznaczeniem 14 nauczycielek, bez odznaczenia 5 nauczycieli, 9 nauczycielek, odstąpiło 2 nauczycieli, reprobowano 1 nauczycielkę. Z grupy II. (matematyka, historia naturalna, fizyka) zdało egzamin 6 kandydatów, 5 kandydatek, odstąpił 1 kandydat, reprobowany 1. — Z grupy III. (matematyka, rysunki wolnorożne i geometryczne, geometrya wykresna i kaligrafia) zdało egzamin 3 kandydatów, 2 kandydatki, odstąpiło 2 kandydatów, 1 kandydatka.

Nadto zdawało egzamin uzupełniający z języka niemieckiego 12 osób, z ruskiego 4 osoby.

M. B.

△ **Sklepiki lwowskie.** Ważne dla zdrowia ogółu zarządca, wydał magistrat co do sklepików tak zw. „grajzlerni“, a mianowicie wzbrownione zostało, aby właściciele takich sklepików mieszkali w lokalu sprzedaży. „Grajzlernie“ nie odpowiadające temu zarządzeniu, zostaną zamknięte.

△ **Nowe koneksye** na budownictwach z siedzibą we Lwowie, mają otrzymać według propozycji magistratu pp.: Aleksander Zaczci i Edmund Żychowicz.

△ **Wolne miejsca dla nauki śpiewu** w Towarzystwie „Lutnia“, obsadzane na propozycję Rady miejskiej, mają być w bieżącym roku szkolnym nadane pp.: Karolinie Baczyńskiej, Malwinie Borzemskiej, Helenie Chrzanowskiej, Karolinie Szczudłowskiej i Alfredowi Szyszkowiczowi.

— **Ks. prałat Midowicz**, kustosz kapituły katedralnej krakowskiej, a pełniący obowiązki prokuratora kapituły, uległ przedwczoraj atakowi częściowego paraliżu. Obowiązki prokuratora w zastępstwie powierzyła kapituła ks. kan. Foxowi do czasu wyzdrowienia ks. Midowicza.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele OO. Dominikanów we Lwowie ślub p. Edmunda Köhlera, komisarza krajowej Dyrekcyi skarbu z panną Jadwigą, córką znanego przemysłowca L. J. Malewskiego i Wiktorji z Saganowskich.

— **Pogrzeb** s. p. Stanisława Wojciechowskiego, zmarłego przedwcześnie a tak tragicznie kupca tutejszego, w najszerszych kołach miasta bardzo popularnego, odbył się wczoraj popołudniu przy ogromnym udziale publiczności.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Stefania Hołdasiewiczowa, sierota po s. p.

dyrektorze Zakładu karnego dla mężczyzn, w 27 roku życia;

dr. Leon Loria, adwokat krajowy z Wyżnicy na Bukowinie, przeżywszy lat 60.

W Krakowie, Juliusz Motyliński, notaryusz powiatu miechowskiego, gubernii kieleckiej. Eksportacja zwłok na dworzec kolei Północnej dla przewiezienia ich do Olszusa, odbędzie się jutro w sobotę;

Franciszek Michalski, inżynier starostwa krakowskiego, przeżywszy lat 47.

— **Sprawę Iotrowskiego żartu**, Zygmunta Flaczyńskiego, włóczęgę, który d. 13 b. m. wieczorem zawezwał księdza z klasztoru OO. Dominikanów, niby to do chorego, uwieźli dyrektora policyi. Flaczyński zeznał, że jakiś nieznaną jego osobę dał mu na ulicy 10 ct., aby wezwał księdza z Panem Bogiem do szynkarza Teichmana pod l. 2 przy ul. Dominikańskiej — który weale nie był chory. Flaczyńskiego oddano do sądu karnego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Paulina Martyńska, 17-letnia służąca u handlarza wędlin pod l. 6 przy ulicy Batorego, zapalała wczoraj wieczorem ogień pod kuchnią, a chcąc aby się drzewo przed jej zajęciem, połała je naftą. Prawdopodobnie zbliżyła bankę za blisko do ognia, albowiem nafta się zajęła, rozsądziła bankę i oblała Martyńską, która stanęła w jednej chwili cała w płomieniach. Jak paląca się pochodnia wybiegła nieszczęśliwa dziewczyna do sieni, gdzie przybiegli na jej krzyk domownicy i żołnierz policyjny z posterunku a pościgałszy z niej odzienie, ugasił ogień. Martyńska odniosła bardzo ciężkie poparzenia, zagrażające jej życiu. Po opatrzeniu jej przez pogotowie stacji ratunkowej, odstawiono ją do głównego szpitala.

— **Gwałt publiczny.** Żołnierz policyjny Pełech, idąc w nocy z 9 na 10 b. m. z posterunku ulicą Zamarstynowską, spotkał kilku mężczyzn wyprawiających kocią muzykę. Gdy ich wezwał, aby się uspokoił, rzucili się na niego i pobawili go zbiegli, a żołnierz Pełech musiał się udać na stację ratunkową, aby mu odnieśli na głowie i rękach rany zaopatrzyć. Ze sprawców tego gwałtu dwóch, t. j. Jana Zawadzkiego i Ludwika Kalmana, czeladników kamieniarskich, uwieziono i o. k. sądowi karnemu oddano, a za resztą zarządzone śledztwo.

— **Zagadkowa śmierć.** Józefa Łasków, zarobnicę, rodem z Chodorowa, stanu wolnego, pod l. 2 przy ul. Węglanej zamieszkałą, wiozła dziś rano swego 3-tygodniowego syna Jana tramwajem elektrycznym do szpitalu jako chorego i ten zmarł jej w tramwaju podczas jazdy. Przywołany lekarz nie mógł skonstatować czy śmierć nastąpiła wskutek uduszenia, czy z braku sił żywotnych, czy też wskutek zagłodzenia. Zwłoki dziecka odstawiono do kostnicy miejskiej, a przeciw matce wdrożono dochodzenie karne.

— **Zamach samobójczy.** Tytus Titz, starszy komisarz o. k. Dyrekcyi skarbu, 40 lat liczący, żonaty, bezdzietny, pod l. 15 przy ulicy Życzakowskiej zamieszkały, postrzelił się dziś rano w zamiarze samobójczym. Strzelił sobie w usta trzy razy z rewolweru. Przywołani lekarze zajęli się ratowaniem żyjącego jeszcze Titza, lecz nie mogą orzec czy ratunek jeszcze jest możliwy. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Piknik w Jarosławiu.** Z Jarosławia donoszą nam, że dnia 30 b. m. odbędzie się tam w sali hotelu Victoria staraniem obywatelstwa okolicznego piknik. Obowiązki gospodyni pełnić będą panie: Jadwiga Gnoińska, Zofia Prekowska, Zofia Szezurowska, Helena z Cieńskich Wolska i Aleksandra Ustrzycka. Komitet męski stanowią panowie: Józef bar. Banhédy, Ludwik Skarbek Borowski, Zdzisław bar. Brunicki, Adam ks. Czartoryski, porucznik Stanisław Osieciński, porucznik Stanisław Orzechowski, Lucjan Bork-Prek, porucznik Oskar Wedel i Zygmunt hr. Zamoyński. Komitet dokłada wszelkich starań o powodzenie pikniku. Spodziewani są goście z całej Galicji, a nawet i Królestwa polskiego. Ze względu iż dla braku adresów wielu osobom nie mogły być jeszcze przesłane zaproszenia, uprasza wyższy wymieniony komitet, by osoby chcące brać udział w pikniku, zgłosiły się o zaproszenie do komitetu w Jarosławiu.

— **Zegary transparentowe** w Krakowie ustawione będą w najbliższym czasie w różnych punktach miasta. Celem wypróbowania zegarów dwóch i trzechstronowych ustawiony będzie już jutro improwizowany zegar w Ryńku przy wylocie ulicy św. Jana.

— **Wiedeńska Izba adwokacka** uch. a. l. i. rezolucję, domagającą się, by także adwokaci i koncypienti adwokatów, funkcjonujący przy trybunałach sądowych, używali tegi i biuro jako stroju urzędowego.

— **Majątek** zmarłej niedawno słynnej aktorki Karoliny Wolter, wynosi jak teraz skonstatowano 631.523 zł.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkursy Paderewskiego. *Kurier Warszawski* pisze: Z powodu licznie nadsyłanych zapytań co do warunków i terminu kon-

kursów, ogłoszonych przez naszego wirtuoza Paderewskiego, podajemy w streszczeniu najważniejsze szczegóły, zaznaczając, że dalsze informacje można przejrzeć w biurze redakcyi. Paderewski ogłosił dwa konkursy: jeden na utwór muzyczny, drugi na dzieło dramatyczne, przeznaczając na nagrody dla każdego z nich po 2000 rubli. Termin konkursu muzycznego upływa w d. 15 grudnia b. r.

Rękopisy, o ile można, w dwu egzemplarzach, należy nadsyłać razem z kopertą opieczętowaną, zaopatrzoną w motto i zawierającą nazwisko autora, na ręce dyrektora Gewandhausu, p. Ar. Nikischa w Lipsku.

Nagrody: za symfonię lub suitę 1000 rubli, za koncert z orkiestrą 500 rubli, za dzieło kameralne 500 rubli.

Co do konkursu dramatycznego — termin d. 1 stycznia 1898. Rękopisy, łącznie z kopertą zaopatrzoną w motto i zawierającą nazwisko autora, należy nadsyłać do redakcyi *Biblioteki Warszawskiej*. Warecka 14.

Nagrody są cztery: 1000, 500, 300 i 200 rubli.

Wojciech Kossak, znany i ceniony artysta-malarz, otrzymał od cesarza niemieckiego polecenie wymalowania obrazu, przedstawiającego bitwę pod Champanbert w kampanii w r. 1814. W piśmie, wystosowanem z tego powodu do p. Kossaka przez kancelaryę cesarską, powiedziano między innymi: „Seine Majestät kann Niemand finden, der dieser Aufgabe so wie Sie gewachsen wäre“. Pan Kossak wyjechał do Champanii, aby zwiedzić pobojowisko i poczynić na miejscu studia do swego obrazu, który zapewne wkrótce ujrzymy na międzynarodowych wystawach.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrektoryą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w piątek po raz pierwszy „Wesele Fonsia“ krotoczwila Ryszarda Ruszkowskiego, którą obecnie grają w Krakowie z powodzeniem.

W sobotę popołudniu o 3 dla młodzieży szkolnej „Jan Kiliński“, obraz historyczny w 5 aktach G. Fiszera.

Wieczorem o pół do 8 po raz ósmy „Małka Szwarzenkopf“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Mordelka“, operetka w 3 aktach Suppego.

Wieczorem o pół do 8 „Małka Szwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami G. Zapolskiej.

W poniedziałek po raz drugi „Wesele Fonsia“, krotoczwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

We wtorek „Małka Szwarzenkopf“.

We środę po raz trzeci „Wesele Fonsia“.

We czwartek po raz pierwszy „Kwiat miłości“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W nauce: „Turniej“ tragedia w 5 aktach Stanisława Kozłowskiego i „Marya, córka pułku“ opera komiczna Donizetti'ego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 14 października).

Po zaproszeniu członków Rady na nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów z powodu 80-letniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki i na pamiątkowy obchód ku czci bohatera, mający odbyć się w niedzielę wieczorem staraniem młodzieży w sali ratuszowej, odpowiedział prezydent miasta dr. Malachowski na interpelację p. Bienieckiego w sprawie zatrudniania więźniów zakładu karnego przy budowie nowego teatru we Lwowie. Przedsiębiorca p. Lewiński oświadczył p. prezydentowi, że z zasady nie zatrudnia aresztantów, uczynił to jednak wyjątkowo w czasie zniw, gdy brakło robotnika, a roboty były terminowe. W przyszłości będzie się p. Lewiński starał, aby fakt taki się nie powtórzył.

Przed porządkiem dziennym postawił radny p. Rewakowicz wniosek w sprawie pomnożenia aptek we Lwowie. Pomocnicy aptekarzy w liczbie 42 wniesli na ręce p. Rewakowicza petycję, w której podnoszą, że stosunki lokalne wymagają pomnożenia aptek, przynajmniej o siedm. Petycja ta będzie regulaminowo traktowaną.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawy przyznania ulg podatkowych dla realności, mających przebudować się lub zburzyć w celu asanacji miasta. Referował radny p. Rawski. Ustawą z dnia 5 kwietnia 1893 uzyskało miasto Lwów ulgi podatkowe dla 181 domów, w razie ich zupełnego zburzenia lub przebudowania. Liczbą tych domów objęty był i hotel George'a, a zburzenie lub przebudowanie miało nastąpić w ciągu lat 16, ulgi podatkowe zaś przyznane na lat 20. Nie uzyskano jednak dotychczas ustawy eksproprijacyjnej, w obec czego wykorzystanie tych ulg i przeprowadzenie regulacji miasta nie mogło być dotychczas ukończone.

W obec tego okazała się potrzeba nowej ustawy dla zwolnienia z tego tytułu realności od podatków. Rada uchwałała zatwierdzić plany dalszej regulacji miasta Lwowa i wykaz, przedstawiony przez urząd budowniczy lwowski, obejmujący te realności prywatne i grunta miejskie, dla których uzyskać należy 20-letnie uwolnienie od podatku domowo-czynszowego, oraz dodatków krajowych i gminnych.

W obec tego, że ustawa z roku 1893 już za kilka lat przestanie mieć moc obowiązującą, Rada uchwałała dodatkowy wniosek radnego Dziezielowicza, ażeby trwanie ustawy powyższej przedłużone zostało do chwili, gdy i nowa ustawa wejdzie w życie.

Na wniosek wiceprezydenta p. Michalskiego uchwałała Rada wyrazić referentowi tej sprawy p. rad. Rawskiemu jednogłośnie uznanie i podziękowanie.

W sprawie klasyfikacji koni miejskich (referent radny dr. Szpilman) uchwalono, że z koni miejskich zaasenterowanych przez wojskowość przy pierwszej wiosennej klasyfikacji — należy wybrać przy dodatkowej klasyfikacji 15 par za wynagrodzeniem po 350 do 360 zł. Do komisji rozpoznawczej wybrano: pp. Kracha i Cybulskiego, a na zastępców pp. Langa i Czapczyńskiego. Klasyfikacja odbędzie się między 16 a 23 października.

Z fundacyi miejskiej dla uczniów szkół ogrodniczych przy ogrodzie botanicznym — nadała Rada stypendya pp. Żurasińskiemu i Kozłowskiemu na dalsze 2 lata. Wolne miejsce nauki w konserwatorium muzycznym przyznała pp. Maryi Praunównie i Maryi Mareczakównie, przyczem prenotowano jako najbliższą kandydatkę p. Helenę Sepulówną.

Podatek od psów na rok 1898 uchwalono w dotychczasowej wysokości t. j. po 4 zł. od samca i 2 zł. od samicy.

Prośbę wydawnictwa „Nasza Monarchia“ o subwencję 100 zł. załatwiła Rada odmownie, — przyznano zaś kredyt dodatkowy 4000 zł., do asygnowanych dawniej 7000 zł. na koszt wydawnictwa „Księgi pamiątkowej miasta Lwowa“. Dla nierozsprzedanych dotychczas 500 egzemplarzy tego dzieła ustanowiono cenę po 5 zł.

Przy końcu posiedzenia rad. prof. dr. Głabiński przedstawił sprawę odstępowania sali ratuszowej na zgromadzenia publiczne. Jak już z poprzednich relacji o sprawach miejskich wiadomo, powzięto ze względu na rekonstrukcyę ratusza myśl ograniczenia udzielenia sali na zgromadzenia. Magistrat a zgromadzenie z nim i sekcya Rady proponowała, ażeby odstępowanie sali ograniczyć do obchodów narodowych, odczytów naukowych i popularnych oraz zebrań towarzystw humanitarnych, w wyjątkowych zaś razach, i to za specjalnem zezwoleniem Rady mogłaby być sala ratuszowa odstępowana na sprawozdania poselskie.

R. Kowalczyk żądał rozszerzenia pozwolenia także na zgromadzenia przedwyborcze i sprawozdania poselskie. Wniosek ten jednak upadł, natomiast przyjęto wnioski sekcji wraz z dodatkowym wnioskiem rad. Ihnatowicza, zalecającym magistratowi, ażeby przy dalszej rekonstrukcyi gmachu ratuszowego, zwrócił uwagę na potrzebę odpowiedniej sali na zgromadzenia publiczne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wice agrarny w Wiedniu. Komisya stała austriackiego wiceu agrarnego zwoluje siódmy wice agrarny do Wiednia na 1 grudnia.

Bochnia, dnia 14 październ. 1897. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 10 — do 10-75 zł., żyto 7-50 do 8 — zł., jęczmień 6-50 do 7-50 zł., owies 6-50 do 6-75 zł., kukurudzę — do — zł., groch — do — zł., fasolę 6 — do 6-10 zł., tatarkę — do — zł., proso — do — zł., bób — do — zł., konieć 32 — do 34 — zł., ziemniaki 2 — do 2-20 zł., słomę 1-60 do 1-70 zł., siano 1-60 do 1-70 zł. masło za 1 kilo 65 ct. do — zł. — ct., jaja za kopę — do 1-25 ct.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 540, koni 102, świń 1229 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 15-50 do 17-50 zł., świnie 35 — do 38 — zł., konie za sztukę 15 — do 200 — zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 28 października 1897.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11-82 1/2, do 11-87 1/2. loco Ołomuniec 11-15 do 11-25, loco Berne - Wiedeń 11-30 do 11-40, na listopad loco Aussig 11-85 do 11-90, cukier w kosztach prima 37 — do 37-25, secunda 36-75 do 37 —. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18-10 do 18-30. Nafta kaukazka transito Tryest 4-25 do 4-50, galicyjska przeźroczysta 16-70 do 17 —.

Targ zbożowy.

Lwów, 15 października. pszenica 10-75 do 11- zł., żyto 7 60 do 7-80, jęczmień browarny 6 75 do 7 50, jęczmień pastewny 6 75 do 7 50, owies 6 50 do 6 75, rzepak 12 75 do 13 50, groch 6— do 10—, wyka — do —, nasienie białe — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik — do —, hreczka — do —, konieczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, kłosa — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5 50 do 5 75, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspokojenie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył we środę wieczorem z Budapesztu do Gödöllő a wczoraj w rewirach łanajskich polował.

Koło polskie odbyło się wczoraj krótkie posiedzenie. Przewodniczący p. Jaworski przedłożył wniesione na jego ręce podanie w sprawie chowu koni i oświadczył, iż p. ks. Świeży, ze względu na pomyślnie załatwioną sprawę gimnazjum polskiego w Cieszyńsku napowrót wstąpił do Koła polskiego. Następnie zawiadomił przewodniczącego, iż stronnictwa większości wybrały onegdaj komitet wykonawczy i uchwały statut organizacyjny. Koło uchwaliło te przyjęło do wiadomości.

W komisji budżetowej wybrano przewodniczącym dep. Kramarza, który wyraził ubolewanie, że godności tej nie może piastować dr. Kaizl, zastępcami pp. Schwegla i Pinińskiego.

W komisji dla nietykalności poselskiej wybrano przewodniczącym Ferjancicę; w komisji petycyjnej ks. Baumgartnera.

Klub katolickiej partii ludowej (br. Di-pauliego) postanowił, jak donosi *Vaterland*, głosować przeciw wnioskowi o oskarżenie pp. Ministrów, a to z tego powodu, ponieważ nie można wskazać w tych wnioskach niezbędnych warunków ze stanowiska prawniczego, jakich domaga się ustawa o oskarżeniu Ministrów. Klub postanowił jednak to głosowanie swe umotywić, aby głosowania nie tłumaczono jako zgody klubu na czynności, z których uczyniono Rządowi zarzut.

Cesarz niemiecki Wilhelm dla korpusu oficerskiego 34 austro-węgierskiego pułku swego imienia, stojącego załogą w Koszycach, przesłał 333 par sztućców stołowych, a nadto uniform pułkownika, który nosił dziad jego cesarz Wilhelm I, jako właściciel tegoż pułku. Uniform ten umieszczono z wielką uroczystością w specjalnie przygotowanej szafie. W piśmie, załączonym do tego daru, cesarz niemiecki pisze: „Wypełniam ostatnią wolę mego w Bogu spoczywającego dziada, gdy zasylam panom do przechowania dla przyszłych pokoleń, noszony przez niego paradny uniform pułkownika ulubionego mu pułku. *Wilhelm*“. Oprócz tego cesarz przesłał pułkowi swój portret w naturalnej wielkości, z własnoręcznym podpisem.

Reichsanzeiger ogłasza nadanie orderu Czarnego Orła austro-węgierskiemu Ministrowi wojny, generałowi kawalerii Krieghammerowi i komenderującemu w Budapeszcie, generałowi broni księciu Lobkovicowi.

Według depeszy *Freudenblattu* z Berlina, do doniesienia *Nordd. Allg. Ztg.*, iż kanclerz Rzeszy książę Hohenlohe w towarzystwie pp. Miquela i Bülowa udał się we środę do nowego pałacu w Berlinie z raportem do cesarza Wilhelma, poczem wszyscy trzej zaproszeni byli do stołu cesarskiego, — przywiązują w tamtejszych kołach oficjalnych jak największą wagę. W tym zewnętrznym objawie upatrują tam potwierdzenie przypuszczenia, że kanclerz Rzeszy w bieżących kwestiach spornych jak reforma wojskowej procedury karnej i sprawa pomnożenia marynarki, przeparał swoje zapatrywania. Nagły urlop komenderującego admirała marynarki Knorra, nie spowodowany względami na zdrowie, gdyż Knorr nie dalej jak w lecie kilka tygodni odpoczywał, a to widocznie urlop dłuższy, skoro do zastępowania go powołano nie — jak zwykle — szefa sztabu naczelnej komendy marynarki niemieckiej, lecz najstarszego po Knorze admirała, Köstera, potwierdza powyższe przypuszczenia — Knorr bowiem uchodził za najgorliwszego zwolennika bardzo daleko idących żądań na marynarkę.

Dzisiaj telegrafują, z Berlina, że wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbyła się w nowym pałacu rada koronna, w której wzięli udział także Miquel i Bülow.

Wieczorne berlińskie pisma wiążą z tą radą najrozmaitsze domniemania. Niektóre z nich sądzą, że zapadła tam decyzja co do nowej procedury karnej wojskowej i co do stanowiska kanclerza. Ze źródła zazwyczaj dobrze poinformowanego, wszystkim domysłom o przesileniu kanclerskim zaprzeczają jako bezpodstawnym. Przesilenie kanclerskie, teraz przynajmniej nie istnieje. Rada koronna zajmowała się bieżącymi sprawami, które nagromadziły się przez czas nieobecności cesarza.

Co do Bülowa głoszą, że w przyszłym tygodniu wyjeżdża on do Włoch, by w Rzymie pożegnać się.

Hamb. Corresp. donosi: Poczynione w kilku kompaniach piechoty w ciągu lata doświadczenia z nowym karabinem wydały jak najlepsze wyniki. Ministerstwo wojny zarządziło, by nowe karabiny weszły już z jesienią w użycie, tak by rekrutów już uczono, jak mają obchodzić się z nimi.

Z Darmstadt donoszą, że cesarzowa Fryderykowa i księżna Henrykowa pruska złożyły wczoraj wizytę carstwu.

Według depeszy z Petersburga minister komunikacji udał się do Darmstadt.

Politische Correspondenz otrzymuje z autentycznej strony z Petersburga doniesienie, które stwierdza, że wszystkie pogłoski zagranicznych dzienników, podawane w najrozmaitszej formie, jakoby w czasie pobytu cara w Warszawie, odkryto spisek na jego życie, są pozbawione wszelkiej zgoda podstawy.

Parlament włoski ma być zwołany już na połowę listopada.

Dep. Bonardi mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie oświaty.

Według doniesień z Aten pełnomocnicy greccy do ostatecznego załatwienia traktatu pokojowego wyjechali już do Konstantynopola.

Z Aten donoszą także, iż plan finansowy Edgara Vincent, dyrektora banku ottomańskiego, który prowadzi układy finansowe z Grecją w sprawie spłaty kontrybucji, ma widoki powodzenia. Proponuje on pożyczkę w kwocie 4 milionów ft. szt. na spłatę kontrybucji i drugą w takiejże sumie na pokrycie niedoboru, na umorzenie długu zwrotnego, na zaliczki dla powracających do Tessalii Greków, tudzież na zniesienie kursu przymusowego.

Nieporozumienie między następcą tronu księciem Konstantynem a ministrem wojny Smoleńskim zostało — według depeszy, przez interwencję króla złagodzone. Smoleński publicznie wyraził żal z powodu niemożności przybycia na pomoc księciu Konstantemu w bitwie pod Domokos; następcą tronu zaś ze swej strony wykreślił w pamiętkowym memorandum ustępy dotyczące się nieposłuszeństwa Smoleńskiego.

Francja zostaje jeszcze pod wrażeniem ogłoszonych w tych czasach ostatnich kilku mów politycznych, zawierających znakomite ocenienie sytuacji, oraz ważne na przyszłość przestrogi i rady; zwłaszcza przemówienie w Remiremont prezesa gabinetu Méline, i wiceprezidenta Izby deputowanych p. Poincarre zajęły nader żywo całą opinię publiczną. Na mowę szefa rządu rzuciły się gazety radykalne. Słynny Rochefort nazywa ją w *Intransigent* banalną, przechwałką pana *Père de la famine* (tak nazywają Méline'a od chwili, kiedy nie chciał zgodzić się na zniesienie celi od zboża). *Jour i Petite République* twierdzą, że rząd przechyla się zupełnie na prawo. Poważny organ *Temps* podnosi słowa ministra: *Ni réaction ni révolution* i z uznaniem zapisuje oświadczenie, że rząd szanując przekonania religijne energicznie jednak bronić będzie prawa społeczeństwa świeckiego. Mowa dep. Poincarre również wywołała polemikę; zwłaszcza barwy obraz parlamentaryzmu (we Francji, skróślon przez mowę, wywołał sensację).

Journal Officiel ogłosił nominację margr. Reverseaux ambasadorem republiki w Wiedniu.

Francuski delegat do komisji, mającej ułożyć regulamin kontroli nad finansami greckimi. Dubois Deletang, wyjeżdża do Aten w dniu 19 b. m.; delegat zaś do komisji, mającej wytyczyć granicę grecko-turecką, Chazelles, wyjechał wczoraj.

Z Tonkinu donoszą, że parowiec „Raphael“, należący do *Compagnie des Messageries fluviales*, zderzywszy się z innym parowcem, zatonął, przyczem zginęło 30 osób.

Rada miejska uchwalała motywowany porządek dzienny, zawierający nagane dla prefekta departamentu Sekwany za to, że nie

chciał zwołać rady miejskiej dla omówienia sprawy drożyzny chleba.

Journal zapewnia, że obsadzenie Niki nad Nigrem przez oddział wojska francuskiego pod dowództwem inspektora milicji, Ravis'a, jest dziś już rzeczą dokonaną.

Tenże organ utrzymuje, że teść kapitana Dreyfusa, bogaty jubiler Hadamard, wynajął parowiec hamburski „Havel“ i wysłał go do Kajenny, celem wykradzenia Dreyfusa.

Jak wiadomo, obiad dany przez ambasadora ang. w Paryżu, Monsona, na cześć p. Lozé, wywołał pewne zdziwienie. Interpretowano go jako rodzaj demonstracji przeciw ministrowi Hanotaux. Otóż obecnie korespondent *Timesa* w Paryżu p. Blowitz, na podstawie informacji, z oburzeniem odpięra podobne insynuacje. P. Monson zaprosił p. Lozé bez żadnej *arrière pensée*, lecz ze względów koleżeńskich; obydwa bowiem dyplomaci przez czas dłuższy byli równocześnie ambasadorami w Wiedniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 15 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów odrzucono wniosek dep. Russa o otwarcie rozprawy nad odpowiedzią wiceprezidenta Abrahamowicza.

Dep. Hoffmann-Wellenhof oświadcza, iż w każdym innym parlamencie uczyniłby Rząd natychmiast zadość żądaniu ogłoszenia tajnego reskryptu, albo ogłoszenie to spowodowałoby prezydium Izby. Mowca wnosi otwarcie dyskusji specjalnie nad tą częścią odpowiedzi wiceprezidenta, która się odnosi do tajnego reskryptu.

Na wniosek dep. Pommera odbyło się nad tym wnioskiem imienne głosowanie.

Wniosek Hoffmanna odrzucono.

Nad wnioskiem dep. Funkego o zamieszczenie w protokole pewnej petycji, odbyło się imienne głosowanie. Wniosek przyjęto.

Wnioski dep. Günthera i Kittla z żądaniem umieszczenia w protokole innych petycji, odrzucono w imiennych głosowaniach.

Następnie odbyło się imienne głosowanie nad podobnym wnioskiem dep. Glöcknera. Wreszcie o godzinie pół do czwartej miano przystąpić do porządku dziennego, a mianowicie do wyboru jednego członka komisji legitymacyjnej.

Wtedy zabrał głos dep. Funke i jeszcze raz stawia wniosek, aby tajny reskrypt z 2 czerwca został Izbie w dostrobnym brzmieniu przedłożony i aby posiedzenia Izby dopóki były zawieszono, aż to nie nastąpi. Funke domagał się, aby nad jego wnioskiem odbyło się imienne głosowanie. Cała lewica poparła żądanie Funkego, natomiast prawica przyjęła je głośnym śmiechem.

Na to prezydent Kathrein zwrócił się do prawicy z ostrym napomnieniem, aby pozwoliła każdemu swoją opinię objawić. Obstrakecyoniści przyjęli to napomnienie hucznymi oklaskami.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem Funkego. Wniosek odrzucono.

Przed przystąpieniem do wyboru członka komisji legitymacyjnej zabrał głos socjalny demokracja Resel i protestował przeciw temu, że w miesiąc Daszyńskiego, którego parcia socjalno-demokratyczna postawiła jako kandydata do komisji budżetowej, wybrano innego socjalnego demokracja, a mianowicie dep. Kiesewettera. Mowca zapytuje, czy prezydent nie zechce zapobiedz podobnym niewłaściwościom.

Prezydent Kathrein odpowiada, że jako prezydent Izby nie ma ingerencji na wybory.

Dep. Kiesewetter oświadcza, że nie przyjmuje wyboru do komisji budżetowej w miesiąc dep. Daszyńskiego.

Wreszcie przystąpiono do wyboru członka komisji legitymacyjnej. Odbywa się mianowicie ścisły wybór między dep. Daszyńskim a Kozakiewiczem.

Wynik wyboru podany będzie na następnym posiedzeniu do wiadomości Izby.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad wnioskami Hochenburgera i Wolfa o postawienie P. Prezydenta Ministrów w stan oskarżenia.

Zabrał głos hr. Dubsky w imieniu wernokonstytucyjnej wielkiej własności i w imieniu swej partii wniósł umotywowany porządek dzienny, według którego Izba ma przejść do porządku dziennego nad wnioskami o postawienie w stan oskarżenia P. Prezydenta Ministrów z powodu wydania reskryptu z dnia 2 czerwca b. r., postępowanie jednak Rządu przy wydaniu tego reskryptu, potępi i wyraża mu stanowczą nagane.

Na tem przerwano dalszą dyskusję i prezydent zamknął posiedzenie Izby o godzinie pół do 5. — Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 15 października. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów Prezydent dr. Kathrein zawiadomił, że do komisji legitymacyjnej, jako trzydziesty szósty jej członek, wybrany został dep. Daszyński.

Nastąpiło na wniosek dep. Kienmanna imienne głosowanie o zamieszczenie w protokole pewnej petycji przeciw wnioskowi szkolnemu deput. Ebenhocha. Wniosek ten odrzucono.

Dep. Kaiser wnosi, aby przeprowadzić powtórne imienne głosowanie w pewnej kwestyi, tyżającej się również protokołu.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 15 października. (Tel. pr.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby rozpoczęła się znowu obstrukcja; lewica zamierza przedłużyć jak można najwięcej rozprawy nad oskarżeniem PP. Ministrów.

Wiedeń, 15 października. (Tel. pryw.) Dzisiaj wieczór odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej w sprawie kredytów z powodu klęsk elementarnych.

Wiedeń, 15 października. Dziś o godzinie 7 z rana nastąpiło w dziedzińcu tutejszego sądu karnego stracenie mordercy Doleżala. Kapelan odprawił po straceniu modlitwy i w przemowie swej podniósł, że grzesznik zmarł pełen skruchy.

Wiedeń, 15 października. Przedłożenie rządowe o ubezpieczenie budynków od ognia, oprócz norm o dobrowolnym ubezpieczeniu tych budynków, zawiera dalsze postanowienia, a mianowicie, iż ustawodawstwo krajowe może postanowić, że wszystkie budynki w danym kraju albo też pewne tylko ich kategorie, z zastrzeżeniem pewnych wyjątków, muszą być od ognia ubezpieczone. Warunkiem przymusu asekuracyjnego jest, że dany kraj ustawą krajową utworzy ogólny zakład krajowy ubezpieczenia od ognia, którego to zakładu statuta podlegają zatwierdzeniu władz rządowych. Takie krajowe zakłady asekuracyjne muszą polegać na zasadzie wzajemności. Warunek ten uważany będzie jednak za spełniony także wówczas, jeżeli kraj z jednym z istniejących już krajowych, na zasadzie wzajemności polegających zakładów ubezpieczenia od ognia, zawrze umowę co do przekształcenia tego zakładu na powszechny zakład asekuracyjny krajowy.

Wiedeń, 15 października. (Tel. pryw.) Motywa projektu ustawy o ubezpieczeniu od ognia podnoszą między innymi, że ustawa nie zamierza zaprowadzić państwowego przymusu ubezpieczenia, ale pozostawić to krajom. Główny warunek takiego przymusu jest ten, ażeby kraj postarał się w odpowiedni sposób o ubezpieczenie ryzyka. Takie ubezpieczenie ryzyka może nastąpić w potrójny sposób: albo kraj utworzy osobny zakład ubezpieczeń, albo przesłać istniejący już zakład prywatny na krajowy, albo wreszcie zawrze z istniejącym zakładem umowę względem objęcia ryzyka zapomocą utworzenia osobnego oddziału. Przymusowe zakłady ubezpieczenia są uprawnione od każdego ubezpieczenia dać do 95 proc. „in Rückversicherung“ istniejącym prywatnym zakładom.

Praga, 15 października. *Prasky Deník* stwierdza, że rzekome poufne zgromadzenie przewodniczących wszystkich stowarzyszeń urzędników państwowych w Czechach w celu założenia protestu przeciw łączeniu kwestii regulacji płac urzędniczych z wprowadzeniem nowego podatku transportowego i opłaty od sprzedaży cukru, — o którym to zgromadzeniu doniosły *Narodni Listy* a za nimi i inne dzienniki, — zgło się nie odbyło. W obec tego nieprawdziwym jest także doniesienie, jakoby podjęto układy w powyższym kierunku, nie mówiąc już nie o bezpodstawności twierdzenia, jakoby zapadła nawet już w tym duchu uchwała.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 października 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 128 90, Węgierskie akcje kredytowe 385 50, Akcje anglo-austriackie 162 25, Akcje banku Union 292—, Akcje kolei południowej 82 75, Losy tureckie 61 80, Akcje kolei państwowej 333 25, Akcje kolei Lwowsko-Czerwonowieckiej 287—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97 75, Akcje tytoniowe 147—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97 45, Akcje kolei Ebental 259 75, Akcje banku dla krajów koronnych 235 50, 4-procentowa węgierska renta złota 121 75, Akcje banku związkowego 252—, Rubel papierowy 1 27 50, Węgierska renta papierowa 99 70, Kredytowa ziemski 450—, Kredyty 351 86, Rimamurania 254—. Uspokojenie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreschowiecki.

L. 3832 (8209 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 18 listopada 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja 2/3 części realności wyk. hip. l. 84 księgi gruntowej gminy Polana objętej Zoski ze Zlatarnickich Cyklor własnej na rzecz Sruła Kornhausera pto 160 zł. z pn.

Cena wywołania co do 2/3 części realności wyk. hip. 240 objętej 272 zł. 46²/₃ ct. Wadyum 27 zł. 24 ct. zaś co do 2/6 części realności wyk. hip. 84 objętej 92 zł. 40 ct., wadyum 9 zł. 24 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Wojciecha Rasławskiego z Lutowiska.

C. k. Sąd powiatowy.
Lutowiska, 22 sierpnia 1897.

L. 10045 (8210 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Lisku w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 2 listopada 1897 i 6 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 2/3 części realności pod Nr. d. 163 w Lisku wedle wykazu hipotecznego l. 199 ks. gr. gm. Lisko własność Wigdora Langsama, Mali z Bruchów Fleischman i Dwojry Meisel stanowiących.

Cena wywołania wynosi 500 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 50 zł. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, 19 września 1897.

L. 15682 (8173 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej dr. Juliana Ruzicki przeciw Honoracie z Dębskich 10 Keidosch 20 Czyńskiej o zapłacenie kwoty 2595 zł. i 4000 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 16 listopada 1897 i dnia 20 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 32, 208 w Jarosławiu położonej wyk. hip. l. 333 ks. gr. gm. Jarosław objętej dłużniczki Honoraty z Dębskich 10 Keidosch 20 Czyńskiej własnej.

Cena wywołania stanowi kwota 58343 zł. Wadyum zaś wynosi w okrągłej kwocie 5840 zł. a. w.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Grabowskiego w Jarosławiu z substytucją adw. dr. Jahla w Jarosławiu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Jarosław, 29 września 1897.

L. 6665 (8097 3-3)
Celem osiągnięcia pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach w kwocie 450 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 18 listopada 1897 o godzinie 10 rano za cenę szacunkową powyżej lub poniżej takowej egzekucyjnej sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 42 ks. gr. gm. Gliniany objęta do masy spadkowej Wolfa Ehrlicha należąca.

Kuratorem nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiony Szymon Czestynski w Glinianach.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach.

C. k. Sąd powiatowy
Gliniany, dnia 15 września 1897.

L. 7525 (7983 3-3)
Dnia 18 listopada 1897 i dnia 20 grudnia 1897 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 137 w Uszwi wyk. hip. l. 137 księgi gruntowej gminy Uszew objętej Mi-cia Pawełka własnej na rzecz spadkobierców b. p. Kopia Zimmermanna celem zaspokojenia sumy 148 zł. 90 ct. z pn.

Cena wywołania 484 zł. 50 ct. Wadyum 49 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parwi w Brzesku.

Brzesko, dnia 6 września 1897.

L. 16343 (8205 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu masie spadkowej b. p. Joanny z Ziemińskich 10 Chodaniewicz 20 Bojarskiej i niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Walickiemu o zapłacenie kwoty 800 zł. odbędzie się dnia 16 listopada 1897

i dnia 20 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw przymusowa sprzedaż 13/40 części realności pod l. k. 378 w Jarosławiu położonej wykazem hip. l. 211 objętej dłużnika Józefa Walickiego własnych, oraz realności whl. 213 ks. gr. gm. Jarosław objętej, dłużników Joanny z Ziemińskich 10 Chodaniewicz 20 Bojarskiej w 1/4 części i Józefa Walickiego w 3/4 częściach własnej.

Cena wywołania stanowi kwota 604 zł. 50 ct. i 1486 zł. w. a., wadyum zaś 10 pre. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiono adw. dr. Jahla w Jarosławiu z substytucją adw. dr. Grabowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Jarosław, 30 września 1897.

L. 7526 (7981 3-3)
Dnia 18 listopada 1897 i dnia 20 grudnia 1897 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 2 w Zawadzie uszewskiej wyk. hip. l. 2 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska objętej, Jana Pałki własnej, na rzecz Salomei Zimmerman, celem zaspokojenia sumy 600 zł. z pn.

Cena wywołania 1281 zł. 56 ct.

Wadyum 129 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parwi w Brzesku.

Brzesko, dnia 31 sierpnia 1897.

L. 6508 (8127 3-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 17 listopada 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności w długi whl. 66 ks. gr. gm. Połonica Demka Lesków własnej na rzecz Banku krajowego we Lwowie o 33 zł. 25 ct. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Szymona Czestynskiego w Glinianach.

Gliniany, 18 września 1897.

L. 6849 (7990 3-3)
Sąd powiatowy Kęki odbędzie egzekucyjną licytację połowy realności pod lwh. 560 i 4/12 części realności lwh. 903 ks. gr. gm. Kęki objętych Anieli Piechowej własnych położonych w budynku sądowym w dwóch terminach, dnia 17 listopada 1897 i dnia 16 grudnia 1897 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 1227 zł. 25 ct. i 374 zł. 80 ct.

Wadyum wynosi 123 zł. i 38 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Fabrygo.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tut. Sądzie przejrzeć.

Kęty, 30 sierpnia 1897.

L. 12750 (7564 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej firmy: „Towarzystwo bankowe i kantor wymiany Schellenberg et Kreyser we Lwowie” przeciw Maryi z hr. Kotarskich hr. Drohojowskiej o zapłacenie kwoty 3000 zł. odbędzie się dnia 1 grudnia 1897 i dnia 12 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw Nr. 28 przymusowa sprzedaż dóbr Krukienicy wykazem hip. l. 745 objętych dłużniczki Maryi hr. Drohojowskiej własnych.

Cena wywołania stanowi kwota 483.667 zł. 87 ct., wadyum zaś 10 pre. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, jak również dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomej Antoniny Sozańskiej, ustanowiono adwokata dr. W. Błażowskiego w Przemyśle z substytucją adw. dr. J. Głębokiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 21 sierpnia 1897.

L. 6779 (8093 3-3)
Celem zaspokojenia pretensji Hanki Maciejki przeciw Mykietowi Maciukowi w kwocie 30 zł. 53 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie zawsze o godzinie 10 przed południem w dwóch terminach dnia 17 listopada 1897 tylko powyżej ceny wywołania, zaś w dniu 22 grudnia 1897 także poniżej tejże publiczną sprzedaż należących do dłużnika: a) 1340 części ciała hip. wyk. l. 253, b) 13/160 części ciała hip. wyk. l. 21 i 13/320 części ciała hip. objętego wyk. hip. l. 22 ks. gr. gm. kat. Rzepnów.

Cena wywołania wynosi ad a) 660 zł. 80 ct., ad b) 26 zł. 70 ct., ad c) 18 zł. 20 ct., zaś wadyum dziesiątą część ceny wywo-

łania dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli, którymby z jakiegokolwiek powodu nie można było doręczyć uchwał w niniejszej sprawie wydanych, wreszcie da tych, którzyby nabyli prawa rzeczowe do sprzedaż się mającej realności na dniu 20 lipca 1897 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego ze substytucją Jana Reicherta obydwóch z Buska.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przegladnąć w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, 20 lipca 1897.

L. 2384 (8011 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 19 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 1/8 części realności lwh. 852 ks. gr. gm. Komarno objętej dłużnika Danyla Chimiaka własnej na rzecz Seńka Samborskiego w dniach 17 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 27 zł. 50 ct. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 10 kwietnia 1897.

L. 27510 (8145 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 289 ks. gr. gm. Strzyżów dozwolona została sprzedaż egzekucyjna powyższej realności do Tekli Barnasiowej w jednej połowie a do Jędrzeja Barnasia w drugiej połowie należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 17 listopada i 23 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania stanowi będzie wartość szacunkowa 2497 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 125 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Tarnów, dnia 30 września 1897.

L. 11511 (8190 3-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sali rozpraw tegoż sądu celem zaspokojenia wierzytelności Emila Hellera jako cesjonariusza Jana Bigo względnie pierwszego gal. stowarzyszenia lokatorów miejskich w sumie 733 zł. 18 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 18 listopada 1897 i w dniu 23 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna licytacja realności pod l. k. 390¹/₂ we Lwowie położonej według wykazu hip. l. 313 księgi gruntowej dla III. dzielnicy miasta Lwowa, własność Karola Grzesłowskiego stanowiącej z tem, że na pierwszym terminie majątność ta tylko za cenę lub wyżej ceny wywołania 7178 zł. 73 ct. w. a., na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny sprzedana będzie.

Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 717 zł. 88 ct.

Akt ocenienia i warunki licytacyjne w tus. registraturze do przejżenia lub odpisu.

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 8 lutego 1897 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na majątności na sprzedaż wystawione nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegokolwiek bądź powodu albo nie dość wcześnie, albo wcale doręczone być nie mogły, zamianowali kuratora w osobie adwokata krajowego p. dr. Wróblewskiego z zastępstwem adwokata krajowego pana dr. Bruckmanna.

Lwów, dnia 10 lipca 1897.

L. 3184 (8207 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 116 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej: a) 5/12 części realności lwh. 401 ks. gr. gm. Komarno objętej Teodora, Józefa, Petra i Nastki Pilińskich Parucha własnych oraz b) 5/6 części posiadłości lwh. 537 ks. gr. tej samej gminy objętej Teodora, Mikołaja, Józefa i Piotra Pilińskich własnej na rzecz Mykiety Pilińskiego Jana jako prawonabywcy Towarzystwa Zaliczkowego w Komarnie w dniach 2 listopada 1897 i

dnia 2 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 550 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. Registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 16 czerwca 1897.

L. 8699 (8219 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Alterowi Thauowi Ozyasza pto 266 zł. 16 ct. w. a. z pn. ogłasza przymusową licytację realności wykazem hip. l. 1355 ks. grunt. gminy katastr. Zabłotowa objętej dłużnika Altera Thau Ozyasza własnej na podstawie uprzywilejowanych postanowień statutów egzekwującego Zakładu na 600 zł. przy zaciąganiu pożyczki ocenionej w dniach 9 listopada 1897 i 14 grudnia 1897 każdym razem w Sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę przy zaciąganiu pożyczki wypożyczkową, zaś na drugim także niżej tej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki, są w tus. registraturze do przejżenia.

Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Zabłotów, 10 września 1897.

L. 6386 (8176 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowie za-wiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jana Glinki w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż całej posiadłości lwh. 44, jednej trzeciej części realności lwh. 41, dwóch czwartych części realności lwh. 59 i połowy realności lwh. 55 ks. gr. gm. kat. Rzeki objętych spadkobierców sp. Melchiora Sliwy własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 6 grudnia 1897 i dnia 10 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Wysocki c. k. notaryusz w Limanowie.

Wadyum wynosi 116 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 8 lipca 1897.

L. 7786 (8199 3-3)
Dnia 5 listopada i 7 grudnia 1897 o godzinie 10 z rana odbędzie się będzie w tut. Sądzie w biurze Nr. 20 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 23 w Pustowoli Macieja Stoja własna na 2205 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 350 zł.

Cena wywołania 2205 zł.

Wadyum 221 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwalibóg adwokat w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Jasło, 19 września 1897.

L. 43794 (7793 3-3)
W c. k. Sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Hirscha/Schönberga jako cesjonariusza Józefa Tramera w kwocie 400 zł. w dniu 17 listopada 1897 i 17 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż 1/7 części realności lwh. 175 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej Tomasza Tyłki własnej.

Cena wywołania wynosi 2045 zł. 71 ct.

Wadyum 203 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Berman, zastępcą adw. dr. Maurycy Horowitz.

Kraków, 28 sierpnia 1897.

L. 6774 (8204 3-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 18 listopada powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności według whl. 316 gminy Przeginiów Jana Stojki własnej, na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto 76 zł. 44 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestynskiego.

Gliniany, 15 września 1897.

K U N D M A C H U N G

Donnerstag den 4 November d. J. Vormittags um 10 Uhr wird im Amtslocale des k. u. k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31) eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme der bei den Militär-Verpflegs- und Betten-Magazinen im Territorialbereiche des 11 Corps, dann beim k. u. k. Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg im Jahre 1898 sich ansammelnden Bettensorten- und Sacke-Abfälle, Packleinwand und Packstricke, (weise, graue und wollene) Hadern abgehalten werden und zwar unter nachstehenden Hauptbedingungen:

1. Die Offerte können entweder mündlich oder schriftlich an die Verhandlungs-Commission gestellt werden und haben per 100 kg. jeder Haderngattung auf österreichische Währung zu lauten. Die Preise sollen mit Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben sein und dürfen hierbei keine Streichungen und Radierungen vorkommen.

Bei Sackehadern ist der Unterschied der Gattung zwischen Leinen oder Zwilch und Jute-Sackehadern anzuführen. Offerte, welche ungeheilt auf mehrere oder alle Hadern-Gattungen lauten, werden nur dann berücksichtigt, wenn selbe für das Aerar einen besonderen Vortheil gewähren.

2. Die schriftlichen Offerte müssen mit einer 50 kr. Stempelmarke und dem im Punkte 6 festgesetzten Vadium versehen, am obigen Tage bis längstens 10 Uhr Vormittags beim Militär-Betten-Magazin in Lemberg eingelangt sein.

Mündliche Angebote werden am selben Tage um 10 Uhr Vormittags entgegengenommen und hat jeder Offerent den Urkundenstempel per 1 fl., dann das erforderliche Vadium beizubringen.

3. Jeder Offerent für mündliche oder schriftliche Angebote, welcher nicht aktueller Contrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass die erforderlichen Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisse und zwar für protokollierte Firmen durch die Handels- und Gewerkekammer, für die anderen Geschäftsleute in Lemberg durch den Magistrat, in sonstigen Orten durch die zuständige k. k. Bezirkshauptmannschaft, längstens bis 3 November d. J. an das k. u. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg übersendet werden.

Der von den genannten Stellen erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Angeboten mitzubringen.

4. Nachtrags-Offerte, sowie Angebote, welche im telegraphischen Wege gestellt werden, oder einen kürzeren als vierzehntägigen Entscheidungstermin bedingen, bleiben unberücksichtigt.

5. Die Offerenten haben ausdrücklich zu erklären, ob sie auch auf Abnahme der Hadern etc. aus anderen Corps-Commando-Bezirken, zu welchen Preisen und loco welchen Depots reflektieren.

6. Das mit den Offerten beizubringende, resp. von mündlichen Offerenten zu erlegende Vadium wird für grosse weisse Hadern mit 100 fl., für grosse graue Hadern mit 50 fl.,

für grosse wollene Hadern mit 100 fl., für kleine Hadern, Sacke Hadern oder Abfälle mit je 20 fl., für jede Gattung festgesetzt. Die Caution wird dann auf 10 Prozent des voraussichtlichen Werthbetrages vom Ersterher zu ergänzen sein.

7. Der Offerent unterwirft sich den bestehenden Verhandlungs-Bedingungen, welche beim hiesigen k. u. k. Militär-Betten-Magazin (Zyblikiewicz Gasse Nr. 31) täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können, und hat dies in seinem schriftlichen Offerte ausdrücklich zu erklären.

8. Das Offert ist für den Offerenten sogleich, für das Aerar erst nach erfolgter Genehmigung verbindlich.

9. Die Menge der im Laufe des Jahres 1898 abzunehmenden Hadern zeigt annäherungsweise die nachstehende Tabelle. Da jedoch die Menge der nach Deckung des Regiebedarfes zum Verkaufe gelangenden Hadern sich nicht genau feststellen lässt, so ist der Ersterher verpflichtet alle im Territorialbereiche während der Contractzeit sich ansammelnden Hadern auf eigene Kosten in jeder Station zu übernehmen.

10. Zur Abgabe an den Contrahenten gelangen nur jene Hadernmengen, über welche seitens der Heeres-Verwaltung nicht anderweitig verfügt wurde, wozu sich das Aerar das Recht vorbehält. Der Contrahent darf aus dieser Ursache gar keine, wie immer geartete Entschädigungsansprüche erheben.

11. Die Uebergabe der angesammelten Bettenhadern, Packleinwand und Packstricke-Abfälle findet beim k. u. k. Militär-Betten-Magazin zu Lemberg, bei den Verpflegs-Magazinen in Czernowitz, Zloczów und Stanislaw, sowie deren Filialen in Brzezany, Zółkiew, Tarnopol, Kolomea und Czortków, endlich beim Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg, der Sackehadern bei den Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislaw und Zloczów, dann bei den Verpflegs-Filial-Magazinen in Zółkiew und Tarnopol statt.

12. Die angesammelten Hadern müssen längstens binnen acht Tagen nach jedesmaliger Aufforderung übernommen und aus den betreffenden Depots der im Punkte 13 benannten Stationen auf Kosten des Contrahenten weggeschafft werden; der entfallende Geldbetrag muss vor der Uebernahme mittelst eines vom Contrahenten zu fertigenden und nach Scala III. zu stempelnden Erlagsscheines in die Kassa des Abgabs-Magazins oder Garnisons-Spitals Nr. 14 entrichtet werden.

Bei dem	zu		Weisse		Graue		Wollene		Sackehadern		Pack-Stricke Abfälle	Anmerkung
			grosse	kleine	grosse	kleine	grosse	kleine	Leinen oder Zwilch	Jute		
K i l o g r a m m												
Militär-Verpflegs-Magazin	Lemberg	sammt filialien	—	—	—	—	—	—	1900	1000	—	Die grauen Hadern werden von Stroh-Säcken Strohkopfpölkern, Matrazen- und Kopfpölksterziehen, dann Packleinwand gewonnen.
Militär-Betten-Magazin	Lemberg		700	600	500	400	600	250	—	—	60	
Garnisons-Spital Nr. 14			50	20	—	50	—	30	—	—	—	
Militär-Verpflegs-Magazin	Czernowitz		400	150	300	100	100	30	600	200	—	
	Złoczów		450	300	250	250	400	150	100	100	50	
	Stanislaw	100	400	100	400	100	200	450	450	40		
Zusammen .			1700	1470	1150	1200	1200	660	3050	1750	150	

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in erkläre hiemit die im Intendanz-Bereiche des 11 Corps während der Zeit vom 1 Jänner bis Ende December 1898 sich ansammelnden, für die Militär-Verwaltung unbrauchbaren: weissen, grauen und wollenen Betthadern, ferner Hadern aus Säcken und Packleinwand, dann Packstricke um nachstehende Preise loco Verpflegs- oder Betten-Magazin in Lemberg, Zloczów, Czernowitz und Stanislaw, beziehungsweise loco der von diesen Haupt-Magazinen dependirenden Filialen, dann beim Garnisons-Spitale Nr. 14 zu übernehmen und zwar:

für 100 kg. grosse weisse Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
Lemberg, am 6 October 1897.

für 100 kg. kleine weisse Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. Packstricke „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. Leinene- oder Zwilch-Säcke Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ Jute „ à . . . fl. . . kr., sage!

Als Vadium erlege ich Gulden in Barem (oder Werthpapieren), schliesse weiters den wegen Erlangung des Soliditäts-Zeugnisses von erhaltenen Bescheid bei und unterzeichne mich den mir bekannten Verhandlungs-Bedingnissen.

Auch verpflichte ich mich von anderen Militär-Betten-(Verpflegs)-Magazinen der Monarchie im Laufe der Contractperiode etwa zugeschobene Hadern zu den obigen Preisen (eventuell Bedingungen anführen) zu übernehmen.

. am 1897.

K. und k. Militär-Betten-Magazin.

L. 4368 (8240 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Strym Sączu
przeprowadzi celem wydobycia pretensyj Jakóba Moosa w kwocie 80 zł publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 77 gm. Roztoka spadkobierców Jakóba Majewskiego własnej w dniu 9 listopada 1897 i w dniu 7 grudnia 1897 o godz. 10 rano.
Cena wywołania 40 zł. w. a.
Wadium 4 zł. w. a.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Strym Sącz, dnia 12 lipca 1897.

L. 7008 (8231 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do wiadomości, że dnia 15 listopada 1897 i dnia 15 grudnia 1897 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 309 i 2/4 lwh i 308 ks. gr. gm. Hujsko Falkenberg dłużnika Kazimierza Kaspra własnych na zaspokojenie wierzytelności Jana Kaspra w kwocie 1120 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 1575 zł.
Wadium 157 zł. 50 ct.
Dalsze warunki licytacyjne protokoł oszacowania można w powyższej registraturze przejrzeć.
Dobromil, 15 września 1897

L. 24669 (8502 3)
ORWIESZCZENIE.
Skladownia tytoniu w Bsku będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.
Skladownia ta przedmiotem jest z oborem materiałów tytoniowych do magazynu tytoniowego we Lwowie i ma zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe trafikantów tytoniowych.
W ciągu roku od 1 lipca 1897 do 30 czerwca 1897 pobrano dla tej skladowni materiały tytoniowy w wartości 39457 zł. 11 ct.
Zy-k od drobnej (alla m nuta) sprzedaży tytoniu w tej skladowni wynosił w tym czasie 396 zł. 12 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 6597 zł. 10 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie skladownikowi prowizja w wysokości 1/2 procentu od ich wartości.
Skladownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem skladowni.
Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materiały tytoniowy w wartości 4500 zł. za zupełnem zabezpieczeniem wartości.
Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia i tyczącego się tworzenia i obsadzenia skladowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla skladowników tytoniu.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrane u władz skarbowych I instancji i u skladownikow tytoniu i u tych pierwszych nabyte.
W razie ządania przewozy od skladowni należy wyrazić to przez podanie rocznej kwoty ządanego ryczałtu prowizyjnego.
Oferta ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opieczetowaną najdalej do 4 listopada 1897 do godziny 1-szej (pierwszej) w rzednie u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.
Wadium, które ma być złożone wynosi 200 zł.
Oferty nie zawierające zobowiazania się do prowadzenia skladowni bez połączenia z innym przedsięwzięciem, nie będą uwzględnione.
Brodów, dnia 2 października 1897.
C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

L. 8238 (8230 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 listopada 1897 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 2 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 365 i 183 gminy Kolokoln Szymona Nagelberga własnej na rzecz Chajj Sary Abend pto 122 zł. 95 ct. z pn.
Cena wywołania pierwszej 1850 zł., drugiej 90 zł.

Wadium 185 zł. i 9 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Feliksa Blockiego.
Borsztyn, 15 września 1897.

L. 6869 (8261 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyj Maryi z Serwatków Pachniak 150 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 4 listopada 1897 i dnia 2 grudnia 1897 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności wyl. 759 i 356 w Budzanowie Jana Mokrzyckiego własnych
Cena wywołania wynosi 292 zł. 50 ct. i 75 zł.
Wadium 10% ceny wywołania.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. c. k. notaryusz Widawski w Budzanowie
Budzanów, 23 sierpnia 1897.

L. 41004

OBWIESZCZENIE LICYTACYI

(8280)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje II. publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego i moszczu owocowego w okręgach poborowych: Bochnia i Wieliczka tudzież od mięsa w okręgach: Podgórze i Bochnia a to albo bezwarunkowo na trzy lata 1898, 1899 i 1900, albo też na jeden rok 1898 z mileżącym przedłużeniem na dalsze dwa lata 1899 i 1900.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadium w wysokości 10% ceny wywołania mogą być wnoszone jedynie do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie i to tylko do włączenia dnia 27 października 1897.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do niżej poszczególnionych okręgów poborowych można przegladnąć w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Krakowie (miasto) w Krakowie (okręgi) w Bochni, Trzebini, Wieliczce, Krzeszowicach i Chrzanowie.

Kwity kasowe opiewające na wadium licytacyjne lub kaucję, dotyczące dzierżaw jeszcze nienakończonych, jakoteż książeczki wkładowe Kas oszczędności, bezwarunkowo jako wady licytacyjne nie będą przyjmowane.

Zarazem nadmieniam się, że w myśl ustawy krajowej z dnia 20 marca 1891 obowiązującej jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego w wysokości 3%, jak długo ten dodatek istnieje będzie i ma tytułem tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego ugodzonego za dzierżawę prawa poboru samego podatku rządowego.

Zmiana zaś tego dodatku wywierać będzie ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

L. porządk.	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy i podatek spożywczy	Cena wywołania wynosi		Wadium licytacyjne wynosi		Czas trwania dzierżawy	Ustna licytacja odbędzie się
			zł	ct.	zł	ct.		
1	Podgórze	od mięsa	34177	18	3418	—	Bezwarunkowo trzy lata 1898, 1899 i 1900 lub też jeden rok 1898 z mileżącym przedłużeniem na dalsze dwa lata 1899 i 1900.	W dniu 28 października 1897 od godz. 9 rano do 12 w południe w kancelaryi c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie I. piętro drzwi Nr. 6 biuro c. k. Nadkomisarza skarbow. Juliusza Draka.
2	Bochnia	od mięsa	8550	—	855	—		
3	Bochnia	od wina	777	—	78	—		
4	Wieliczka	od wina	1178	—	118	—		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 9 października 1897.

L. 3416 (8223 2—3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia na przeciąg trzech lat od dnia 1 stycznia 1898 r. począwszy przysługującego Gminie król. wolnego miasta Gródka (pod Lwowem):

1. prawa propinacji t. j. wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, piwa, miodu, wiski i maliniaku w obrębie gminy m. Gródka wraz z prawem użytkowania pięciu karczmarek miejskich.

2. prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych, likierów i rosolisów w obrębie gminy m. Gródka wprowadzanych.

3. prawa propinacji i wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych w sąsiedniej gminie Vorderberg w tej samej rozciągłości, w jakiej gmina m. Gródka to prawo na mocy kontraktu z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego posiada, wreszcie

4. prawa poddzierżawienia karczmy na Blichu ad Czerlany, wydzierżawionej przez gminę m. Gródka od Państwa Czerlany z prawem wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych, które to wszystkie powyższe prawa będą nierozdzielnie wydzierżawione, rozpisuje Magistrat król. wol. miasta Gródka na mocy uchwały Rady gminnej m. Gródka z dnia 4 października 1897 publiczną licytację na

dzień 3 listopada 1897 przed południem z t. m., że oferty pisemne mogą być tylko do 11 godziny przed południem do Magistratu wnoszone, następnie zaś bezpośrednio od godziny do 12 godziny w południe odbędzie się w Magistracie ustna licytacja, a dopiero po zamknięciu tejże zostaną pisemne oferty rozpieczętowane i treść tychże do protokołu wciągnięta.

Cenę wywołania stanowić będzie roczny czynsz dzierżawny:

a) za prawo propinacji w Gródku w kwocie 19.200 zł.

b) „ „ poboru dodatków gminnych 9.300 zł.

c) „ „ propinacji na Vorderbergu 2.000 zł.

d) „ „ propinacji w karczmie na Blichu ad Czerlany 500 zł.

czyli łączny roczny czynsz dzierżawny w kwocie 31.000 zł.

Od której to ceny wywołania obowiązani są oferenci i chęć licytowania mający złożyć przed rozpoczęciem licytacji do oferty lub do rąk komisji licytacyjnej tytułem wadium 10 procent od ceny wywołania t. j. 3100 zł.

W. a. w gotówce lub w pierach wartościowych popularne bezpieczeństwo mających.

Blizsze warunki licytacyjne można przejrzeć w sekretaryacie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. wol. miasta Gródka, dnia 11 października 1897.

L. 9069 (8235 2—3) M. ścisli c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników kwoty 700 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 8 listopada i 13 grudnia 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużnika Jana Białoszyńskiego w h. 377 gminy Husaków objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadium wynosi 230 zł. 90 ct. a. w. Reszty warunków i aktów przejrzeć można w Sądzie.

Meściska, dnia 30 lipca 1897.

L. 6011 (8265 1—3)

Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia iż celem zaspokojenia wierzytelności 128 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Anny Rogowej w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 168 i 1/9 części realności lwh. 534 gminy Lanckorona Wiktorii Spółnik własnych w dwóch terminach dnia 5 i 25 października 1897 o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzyteli niewiadomych ustanowiony adw. dr. Förster.

Wadium wynosi 10% ceny wywołania. Kalwaria, 5 września 1897.

L. 9486 (8269 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcutie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Agnieszki Lechowej w kwocie 130 zł. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 9 listopada i dnia 13 grudnia 1897 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 196 gm. kat. Czarna objętej Wojciecha Cymy własnej.

Cena szacunkowa, a zarazem wywołania 666 zł. 25 ct.

Wadium 67 zł.

Blizsze warunki licytacyjne, wyciąg hip. i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy. Łańcut, dnia 29 września 1897.

L. 25764 (8255 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności M. urzędowego Herza jako prawonabywcy Aleksandra Rusa ojca w kwocie 2000 zł. zpn. w dniu 15 listopada 1897 i w dniu 16 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano przy uszwa sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 2127 dz. VI w Krakowie położonej St. fa. n. z Trembackich Zwillingowej własnej.

Cena wywołania wynosi 4298 zł.

Wadium 429 zł. 80 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest adw. dr. Fülling w Krakowie, zaś ep. adw. dr. Lachs w Krakowie.

Kraków, 17 września 1897

Konkurs.

L. 59545

(8248 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu śp. M. narda Konieckiego o 200 zł. i po 150 zł. rocznie ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie przez dewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeśli są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonywa Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów a to najdalej do 15 listopada br.

D. podać należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa na czynie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w nauce, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatnim półroczu szkolnym składał egzamina prywatne (kolokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonymi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykażać, że w dotychczas półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 6 października 1897.

L. 54774

(8245 2—3)

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania dwóch stypendyów „Strisowerowskich“ po 80 zł. w. a. rocznie utworzonych przez zm. Adolfa Juliusza dw. im. Strisowera ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji nadane obecnie przez substytucję są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla uczniów jakichkolwiek szkół publicznych ludowych, średnich, wyższych lub zawodowych, pochodzących w prostej linii od fundatora i wyznających religię mojżeszową, a wykazujących ubóstwo i zostaną w razie zgłoszenia się takich kandydatów odjęte substytutem, a nadane kandydatom w pierwszym rzędzie powołanym.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacji służy na teraz córce fundatora p. Rebecce Netti (Zanece) Sternbergowej w Wiedniu zamieszkałej łącznie z przełożeniem zboru izraelickiego w Jarosławiu, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego należy wnieść na ręce przełożonej władzy szkolnej kandydata, najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć dowody pochodzenia w prostej linii od fundatora, metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półroczu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 6 października 1897.

L. 54969

(8246 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyumu w kwocie czterystu (400) zł. w. a. rocznie z fundacji familijnej Walerjana Czaykowskiego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla członków familii ś. p. fundatora, uczniów lub uczennic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykazują nienaganną sprawowaniem się, dobrym postępem w nauce i niezamownością, wymagającą takiej pomocy.

członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący. Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacji korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego.

W braku takich krewnych fundatora, nadane to stypendyum po poprzednim rozdzieleniu na dwa stypendya po 200 zł. w. a. rocznie, uczniom lub uczennicom, posiadającym resztę powyższych warunków, a wykazującym pokrewieństwo z fundatorem po kądzieli, je nakoleż tylko przez substytucję.

Stypendya pobierać będą obdarzeni aż do ukończenia swoich nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, poki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracji, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyum, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć licząc od prawidłowego ukończenia nauk. Co do osoby wypłat i co do utraty stypendyum obowiązują ogólne przepisy.

Wypłata stypendyów nadanych przez

substytucję ustaje nadto w razie zgłoszenia się osoby, w pierwszym rzędzie do korzystania z fundacji powołanej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wmu. Wiktorowi Władysławowi dw. im. Czaykowskiemu pośłowi sejmowemu i właścicielowi dóbr w Medwelowcach p. Pyszkowce ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum, tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody wykazujące jej pochodzenie w prostej linii po mieczu od ś. p. Grzegorza Czaykowskiego, a względnie pokrewieństwo po kądzieli z fundatorem, dalej legalne świadectwo o stosunkach majątkowych jej samj i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 6 października 1897.

L. 57108

(8244)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie czterdziestu pięć (45) zł. w. a. rocznie z fundacji Jana Artymowicza ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone wyłącznie dla uczniów publicznych szkół średnich t. j. gimnazjalnych lub realnych i nadane będą tylko na czas trwania nauk w tychże szkołach średnich potomkom ś. p. Antoniego Artymowicza brata fundatora; potomkom ś. p. Maryi Sierocińskiej, siostry fundatora, potomkom Bazylego Artymowicza brata fundatora, potomkom Mikołaja Artymowicza stryja fundatora, potomkom Bazylego Leontowicza, potomkom Piotra i Katarzyny Leontowiczów, potomkom Łukasza Gachowskiego, potomkom Pawła Leontowicza, potomkom Jana Wołosa wuja fundatora, na koniec synom nauczycieli ludowych obrządku gr. kat., synom ruskich księży i synom ruskich właścicieli.

Z uprawnionych wedle powyższego do korzystania z niniejszej fundacji, mają wszyscy pierwsi wyszczególnieni pierwszeństwo przed później wymienionymi.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej po dzień 15 listopada r. b. włącznie i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie dowody, iż kandydat wedle tego co powyżej powiedziano ma prawo, a względnie pierwszeństwo do uzyskania niniejszego stypendyum.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 6 października 1897.

L. 59132

(8247 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego, a ewentualnie więcej stypendyów wynoszących po sto pięćdziesiąt (150) zł. w. a. rocznie z fundacji ś. p. Leona Boznańskiego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone dla młodzieży dobrze się uczącej a ubogiej, z ojca i matki Polaków zrodzonej, uczęszczającej do jakichkolwiek szkół publicznych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim z wyłączeniem jednak szkół początkowych (ludowych). Pierwszeństwo służy osobom płci oboj, które oprócz powyższych warunków wykazają pochodzenie po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich, tudzież młodzieńcom pochodzącym od rodziców należących do ludności wioski ś. p. fundatora.

Pobór stypendyum trwa aż do zupełnego ukończenia wyższych studiów w jakimkolwiek zawodzie w obrębie Monarchii austro-węgierskiej i może być przedłożony jeszcze najwyżej na trzy lata w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego za granicą.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. włącznie i załączyć do nich metryki chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum i jej obojga rodziców, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a w razie odwoływania się do pierwszeństwa także dowody pochodzenia od Boznańskich i Bobrownickich, a względnie od rodziców należących do ludności wioski Dawnowa w powiecie Pilznańskim.

Podania niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Ks. Krakowskim.

We Lwowie, d. 6 października 1897.

L. 1150 (1—2)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszym konkurs:

I. Przy szkole 4-klasowej mieszanej w Narolu miast. posada nauczyciela (1ki) młodszego z roczną płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

II. Przy szkołach 1-klasowych z płacą roczną 350 zł., wolnem mieszkaniem i ogrodem w: 1. Dzikowie starym, 2. Dzikowie nowym, 3. Futorach, 4. Freifeldzie (gdzie w płacy mieszczą się naturalia wartości 78 zł.), 5. Gorajcu, 6. Hucie różanieckiej, 7. Lipowcu, 8. Lublińcu starym, 10. Łówczy, 11. Mościszynie, 12. Narolu wsi, 13. Niemstowie, 14. Podemczyżu, 15. Rudzi-koźanieckiej, 16. Suchej woli, 17. Wulce horynieckiej.

W szkołach pod 2, 3, 5, 7, 9, 13 i 15 jest język wykładowy ruski, w innych szkołach wyżej wymienionych język wykładowy polski.

Kompetenci (kompetentki) winni wnieść należyte udokumentowane podania, zaopatrzone tabelą kwalifikacyjną, wykazem służbowym i wymiarem wkładki emerytalnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie najpóźniej do 24 listopada 1897.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Cieszanów, 24 września 1897.

L. 1304 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie ogłasza niniejszym konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

I. Na posadę dyrektora szkoły wydziałowej męskiej połączonej ze szkołą 4-klasową ludową im. Mickiewicza w Stanisławowie z płacą roczną 800 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 zł. i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

Kandydaci mają wykazać się egzaminem do szkół wydziałowych.

II. Na trzy posady rzeczywistych nauczycieli starszych wydziałowych przy wymienionej wyżej szkole z kwalifikacją z przedmiotów grupy I, II i III. Do każdej z tych posad jest przywiązana płaca 800 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

III. Ewentualnie na trzy posady starszych nauczycieli ludowych przy tej szkole z płacą po 770 zł. i na jedną posadę młodszego nauczyciela z płacą 462 zł. z kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych. Kandydaci z uzdolnieniem do prowadzenia nauki zręczności lub też śpiewu i muzyki będą posiadali pierwszeństwo.

IV. Na posadę nauczyciela religii obrządku gr. kat. przy wymienionej szkole wydziałowej w połączeniu ze szkołą 4-klasową im. Czaickiego z płacą 880 zł. O posadę tę ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani.

V. Na posadę nauczyciela religii mojżeszowej przy tej samej szkole z płacą 880 zł. O posadę tę starać się mogą kandydaci z egzaminem rabinackim lub kwalifikacją na nauczyciela szkół wydziałowych z którejkolwiek grupy.

Kompetenci winni w przepisany sposób wnieść należyte udokumentowane podania najpóźniej do 24 listopada b. r. Podania nieudokumentowane nie będą brane pod rozwagę.
Stanisławów, 25 września 1897.

L. 1141 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Jaworowie ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich z terminem do 24 listopada 1897.

I. Jedna posada młodszego nauczyciela przy szkole 5-klasowej męskiej w Jaworowie z roczną płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

II. Jedna posada młodszego nauczyciela przy szkole 4-klasowej mieszanej w Krakowie z roczną płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

III. Po jednej posadzie młodszych nauczycieli przy szkołach 2-klasowych a) w Wielkich oczach męskiej z roczną płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

IV. Przy szkołach 1-klasowych z roczną płacą 350 zł., wolnem mieszkaniem i ogrodem w: 1) Bonowie, 2) Bruchnalu, 3) Czerezyku, 4) Drohomyslu, 5) Hruszowicach, 6) Jażowie starym, 7) Kobylnicy wołoskiej, 8) Laszka, 9) Lubienicach, 10) Młynach, 11) Moranach, 12) Mołozkowicach, 13) Porudnie, 14) Przedborzu, 15) Siedliskach, 16) Wierzbianach, 17) Wulce rosnowskiej.

W szkołach pod I, II, IIIa) i IV, 2 i 14 jest wykładowy język polski, we wszystkich innych ruski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania należyte udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie.

Jaworów, dnia 25 września 1897.

L. 1245 (1—2)

Niniejszym ogłasza się konkurs z terminem do 24 listopada b. r. na następujące posady nauczycielskie w Mieleckim okręgu szkolnym:

1. Na posadę starszego nauczyciela przy 5-klasowej szkole męskiej w Mielcu z płacą 450 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

2. Przy 2-klasowej szkole w Rzochowie z płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

3. Przy szkołach ludowych 1-klasowych w Jaslanach, Surowej, Dąbrowce Wisłockiej z płacą 350 zł., wolnem mieszkaniem i gruntem.

4. Przy 2-klasowych szkołach w Padwi Narodowej, Gawłuszowicach, Kawęczynie i Wampierzowie na posady młodszych nauczycieli (lek).

Przy otrzymaniu posady starszego nauczyciela w Mielcu będą mieli pierwszeństwo nauczyciele z kwalifikacją do szkół wydziałowych z I. grupy.

Kandydaci (tki) ubiegający się o rzezonowane posady winni w powyższym terminie wnieść podania należyte udokumentowane za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Mielec, dnia 26 września 1897.

L. 1813 (1—2)

Celem stałego obsadzenia ogłasza się konkurs:

I. Na posadę młodszych nauczycieli z płacą 400 zł. i 40 zł. na mieszkanie przy szkołach: 1. 5-kl. w Skale (dwie posady), 2. 5-kl. w Borszczowie, 3. 4-kl. w Jezierzanach, 4. 3-kl. w Korolówce, 5. 3-kl. w Uściu biskupim, 6. 2-kl. w Kudryńcach, 7. 2-kl. w Mielnicy, po jednej posadzie.

II. Na posadę starszego nauczyciela 3-kl. szkoły w Iwankowie z płacą 350 zł.

III. Na posady samoistnych nauczycieli z płacą 350 zł., wolnem mieszkaniem i użytkiem morga ornej ziemi w Bielowcach, Chudykowcach, Chudrykowcach, Horoszwie, Kapuścińcach, Muszkarowie, Oleksinicach, Piłatkowcach i Załuczu.

IV. Na posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. przy szkołach wiejskich: w 3-klasowej w Iwankowie, b) 2-klasowych a) Filipkowcach, Germakówce, Głęboczku, Łanowcach, Muszkatówce, Cyganach.

Petenci ubiegający się o te posady mają wnieść udokumentowane podania za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 24 listopada b. r.

O wszystkie posady mogą ubiegać się także nauczycielki.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Borszczów, 29 września 1897.

L. 1511 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Złoczowie ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. Na posadę nauczyciela (ki) młodszego szkoły 4-klasowej mieszanej w Pomorzanie z płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

II. Na posadę Nauczyciela (ki) młodszego szkoły 2-klasowej mieszanej w Gółodrach z płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

III. Na posadę nauczycieli (ek) młodszych szkół 2-klasowych mieszanych 1. w Frliejówce, 2. Kuiażem, 3. Kontach, 4. Ozydowie, 5. Podhorcach, 6. Skwarzawie z płacą 300 zł. i 40 dodatkami na mieszkanie.

IV. Na posady nauczycieli szkół 1-klasowych mieszanych z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym w 1. Bohutynie, 2. Cizkach, 3. Czyżowie, 4. Hodowie, 5. Hukałowcach, 6. Iwaczowie, 7. Jarosławicach, 8. Jasionowcach, 9. Jezierzance, 10. Juszkowcach, 11. Kutkorzu, 12. Kropiwniej, 13. Kruhowie, 14. Majdanie gółodrskim, 15. Moniłowce, 16. Mitulinie, 17. Nesterowcach, 18. Nuszczu, 19. Olszance, 20. Płuhowie, 21. Presowcach, 22. Pleśnianach, 23. Podlipcach, 24. Remizowcach, 25. Rozwazu, 26. Rykowie, 27. Strutynie, 28. Ściance, 29. Torhowie, 30. Uhorech, 31. Urolwie 32. Zaskowie, 33. Żabinu.

Kompetenci (kompetentki) ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podanie należyte udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie najpóźniej do dnia 24 listopada b. r.

Złoczów, 17 września 1897.

L. 1097 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnobrzegu ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę kierującego nauczyciela przy 5-klasowej szkole w Tarnobrzegu z płacą roczną 450 zł., wolnem mieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo w kwocie rocznej 50 zł. Pierwszeństwo będą mieli kompetenci z egzaminem do szkół wydziałowych.

2. Na posadę starszego nauczyciela przy 4-klasowej szkole w Baranowie z płacą 450 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie.

3. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 4-klasowej w Grębowie z płacą 350 zł. i 10 pre. dodatkami.

4. Na posadę kierującej nauczycielki przy szkole 2-klasowej w Wielosiu z płacą 350 zł., wolnem mieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo 50 zł. Pierwszeństwo mają P. P. Dominikanki.

5. Na posady młodszych nauczycieli (lek) przy szkołach 2-klasowych: a) w Antonowie, b) w Dąbrowicy, c) w Domacynach, d) w Sobowie, e) w Wielosiu, f) w Zaleszanach po 300 zł. i 10 pre. dodatkami.

6. Na posady samoistne przy szkołach 1-klasowych: a) w Chwałowicach, b) w Jakusławicach, c) w Stalach, d) w Trześni, e) w Woli kotowej, f) w Wulce turebskiej z płacą po 350 zł. i 10 pre. dodatkami.

Ewentualnie rozpisuje się konkurs na posady mogące się opróżnić w skutek przeniesienia się nauczyciela dotychczasowego.

Należyte udokumentowane podania należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 24 listopada 1897.

W Tarnobrzegu dnia 20 września 1897.

L. 1720 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

1. Młodszego nauczyciela w 4-klasowej szkole w Grzegórkach z płacą 300 zł. 100 zł. dodatku miejscowego i 10 pre. na mieszkanie.

2. a) Dwie posady starszych nauczycieli w 4-klasowej szkole w Łobzowie z płacą 350 zł. i 10 pre. na mieszkanie i 100 zł. dodatku miejscowego.

b) Jedna posada młodszego nauczyciela w 4-klasowej szkole w Łobzowie z płacą 300 zł. i 10 pre. na mieszkanie oraz 100 zł. dodatku miejscowego.

3. a) Jedna posada starszego nauczyciela w 4-klasowej szkole w Czernichowie z płacą 350 zł. i 10 pre. na mieszkanie.

b) Jedna posada młodszego nauczyciela w 4-klasowej szkole w Czernichowie z płacą 300 zł. i 10 pre. na mieszkanie.

4. Jedna posada młodszego nauczyciela w 3-klasowej szkole w Liszkach z płacą 300 zł. i 10 pre. na mieszkanie.

5. a) Jedna posada nauczyciela kierującego przy 2-klasowej szkole w Bieńczycach z płacą 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo, z wolnem mieszkaniem i użytkiem 1½ morga gruntu.

b) Jedna posada młodszego nauczyciela przy 2-klasowej szkole w Bieńczycach z płacą 300 zł. i 10 pre. na mieszkanie.

6. a) Jedna posada starszego nauczyciela w 2-klasowej szkole w Balicach, połączonej z dopełniającym kursem religijnym, z płacą 350 zł. i 10 pre. na mieszkanie.

b) Jedna posada młodszego nauczyciela w 2-klasowej szkole w Balicach z płacą 300 zł. i 10 pre. na mieszkanie.

7. Przy szkołach jednoklasowych z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem oraz użytkiem z gruntu szkolnego w Czulicach, Dojazdowie, Giebuttowie, Luboczy, Rząsce, Nowej wsi ślacheckiej.

8. Posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2-klasowych w Dąbiu z płacą 300 zł. i 100 zł. dodatku miejscowego: w Raciborowicach, Wyciążach, Przegini duchownej Wołowcach i Kościelnikach z płacą 300 zł. i 10 pre. na mieszkanie.

Od kompetentów ubiegających się o posady wymienione wymaga się patentu kwalifikacyjnego do szkół pospolitych.

Kompetenci (kompetentki) ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania należyte udokumentowane za pośrednictwem swych władz do c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie w nieprzekraczalnym terminie do 24 listopada 1897.

Kraków, 21 września 1897.

L. 824 (1—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się konkurs:

1. Przy szkole 6-klasowej żeńskiej w Gorlicach posada nauczyciela religii rzymskokatolickiej z roczną płacą 600 zł. i dodatkiem 60 zł. na mieszkanie.

2. Przy szkole 5-klasowej mieszanej w Bieczu posada nauczyciela starszego (nauczycielki starszej) z pborami podanymi w art. 11 ustawy z dnia 1 stycznia 1889, Dz. u. kr. Nr. 16.

3. Przy 2-klasowej szkole mieszanej w Rzepienniku Strzyżewskim posada młodszego nauczyciela (ki) z roczną płacą 440 zł.

4. Przy 2-klasowych szkołach mieszanych z wykładowym językiem polskim w Kobylance, Libuszy, Olszynie, Rozembarku, Rzepienniku biskupim, Szymbarku, Wojtowej i Zagorzanach posady nauczycieli (lek) młodszych z roczną płacą po 330 zł.; nauczyciel będzie nadto roczny dodatek miejscowy, do emerytury niewliczający, w kwocie 50 zł., a w Olszynie, Libuszy, Rozembarku, Szymbarku i Wojtowej otrzyma wolne mieszkaniem w budynku szkolnym.

5. Przy 1-klasowych szkołach mieszanych z wykładowym językiem polskim w Sie-

tnicy, Ropicy polskiej i Szalowej, tudzież przy szkołach 1-klasowych mieszanych z wykładowym językiem ruskim w Bartnem, Bielance, Czarnem, Gładyszowie, Klimkowie, Krywej, Kwiatoniu, Małastowie, Pętnej, Radoczymie, Ropicy ruskiej, Rychwałdzie, Skwirtnem i Smerekowcu posady nauczycieli (lek) z roczną płacą po 359 zł. i wolnem mieszkaniem, — w Ropicy ruskiej jest nadto dodatk miejscowy rocznie po 50 zł.

Nauczyciel religii obowiązany jest pełnić obowiązki także i w szkole 6-klasowej męskiej, do 24 godzin tygodniowo. Może nim być kanonicznie ordynowany świecki lub zakonny kapłan a posady duszpasterskiej nie może równocześnie zajmować.

Pierwszeństwo przy otrzymaniu posady przy szkole w Bieczu mieć będą kandydaci, którzy się wykazą egzaminem do szkół wydziałowych.

Podania o powyższe posady należyte udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 24 listopada b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Gorlicach dnia 24 września 1897.

L. 2614 (8253)

W c. k. Zakładzie dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorczy więziennego drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywnym, dzienną porcją chleba, dla nieżonatych z mieszkaniem w kasarni, dla żonatych mieszkanie tylko w rodzinie, gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubranie skarbowe według przepisu.

Nominacja nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdażą.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, (Dz. u. p. XXIX — 98) prenotację do służby rządowej ukończył, tudzież że władzą językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie, że nie przekroczył normalnego wieku. Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorczy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać czym się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych i młod-

szych weźmie się szczególnie wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w tutejszej Dyrekcji do dnia 15.

listopada 1897.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn

Stanisławów, 12 października 1897.

L. 7871 (8224 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Kolbuszowej opróżniona została posada woźnego z płacą 250 zł. rocznie dodatkiem aktywnym 25 pre. rocznej płacy, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego sądowego wnieść należy do 16 listopada 1897 do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 9 października 1897.

Kuratele.

L. 5107 (8206 2—3)

Wasył Czarny syn Jwana z Makowiska został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Michała Głubisz z Makowiska.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 26 marca 1897.

L. 6063 (8211 2—3)

Mikołaja Petryszyna z Turza uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Semka Styrskiego z Turza.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 30 lipca 1897.

L. 2638 (8212 2—2)

Stefana Gabę z Juszkowic uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Fedka Hawryluka z Juszkowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 30 maja 1897.

L. 3165 (8217 2—3)

Dla uznanego umysłowo chorym Macieja Bujnowskiego z Bzianki, ustanowiono kuratorem Michała Wojtunia z Bzianki.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 31 sierpnia 1897.

L. 1322 (8100 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiada, że Wasył Skrypczuk z Germakówki uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiony Semko Pulak z Germakówki.

Mielnica, 10 lutego 1897.

L. 2461 (8092 2-3)
Stanisław Spyra z Krakowa uznany umysłowo chorym.
Kuratorem jego Stanisław Wyroba z Krakowa.
Sąd deleg. miejski
Kraków, 23 sierpnia 1897.

L. 11146 (8028 2-3)
Niniejszym edyktem zawiadamia się, że Maryanna Kwaśna z Bystrej uznana została za umysłowo niedołężną i że kuratorem dla niej ustanowiono Jana Tomika zastępcę wójta w Bystrej.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 7238 (8137 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadomiał z dnia 29 czerwca 1897 l. 5437 nad Artymem Szpuganiczem z Surażycza kuratę z powodu tegoż niedołęstwa umysłowego.

C. k. Sąd powiatowy
Turka, dnia 15 sierpnia 1897

L. 6461 (8180 2-3)
Aniela Franciszka 2 im. Bolek z Oświęcimia uznana za bezwzględnie kuratorem jej ustanowiono Franciszka Smidowskiego z Oświęcimia.

C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 18 września 1897.

L. 4358 (8241 2-3)
Franciszek Jednoróg syn Tomasza z Siemianówki uznany marnotrawcą.
Jego kuratorem Grzegorz Bezrak z Siemianówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Szczeczek, 30 września 1897.

Upadłości.

L. 16739 (8228 2-3)
Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das gesammte wohnner befindliche bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Konkurs-Ordnung vom 25. Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen der nichtprotokollirten Handel-firma Henr. a. Machle Feuerberg in Probużna bewilliget, den Herrn k. k. Landesgerichtsrath Wincenty Cichocki in Husiatyn zum Concurs-Commissär und den Herrn dr. Heinrich Nathansohn, Advokaten in Husiatyn zum einstweiligen Masse-verwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, in der auf den 19. October 1897 um 10 Uhr Vor. M. vor dem Concurs-Commissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Concurs-Masse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis zum 7. Dezember 1897 bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem Concurs-Commissär nach Vorschrift der Concurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiermit auf den 10. Jänner 1898 um 10 Uhr V. M. vor dem Concurs-Commissär in Husiatyn angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens energigaltig zu berufen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen.

Tarnopol, am 7. October 1897.

L. 43142 (8226 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Rozalii Rudelt posiadającej handel towarów płócennych w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radę Sądu krajowego Kaspiewskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Tadeusza Kwiecińskiego z substytucją p. adw. dr. Karola Łepkowskiego

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 21 października 1897 przed komisarzem wyznaczonym, w biurze Nr. 7 o godz. 10 rano za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 grudnia 1897 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 stycznia 1898 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielom i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufaniu pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przysługującemu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem co do układow z wierzycielami.

Kraków, dnia 9 października 1897.

Rozmane ogłoszenia.

L. 15470 (8172 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznane go Józefa Krohkiowicza ewentualnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim wniosli Hipolit i Karol Hubrowie i Józefa Leitner pozw do praes. 11 września 1897 l. 15470 o uznanie prawa 3 letniej dziewczęci ciężącego na realności pod nk. 87 w Jarosławiu za zgłosze i zezwolenie na wpis wykreszenia tego prawa i sumy 300 zł., na który termin do rozprawy ustnej na dzień 25 października 1897 godzinie 9 rano został wyznaczony.

Dla pozwanych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Jahla z Jarosławia a pozwanych wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi zawczasu udzielili informacji lub Sądowi innego przedstawili pełnomocnika, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie będą musieli przypisać.

Jarosław, 11 września 1897.

L. 24416 (8164 2-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Steinera, że na prośbę tegoż Banku krajowego we Lwowie uchwała tegoż Sądu obwodowego z dnia 19 czerwca 1897 l. 9117 liczący dóbr Bukówna dozwolona i na dzień 14 października i 25 listopada 1897 wyznaczona została i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Eliaszowi Fischlerowi, przyczem wzywa go, by rzezonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił.

Stanisławów, 7 października 1897.

L. 8177 (8118 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mendla Sperlinga, iż Ksawery Koloński przeciw niemu pozw do praes. 16 września 1897 l. 8177 o wykreszenie prawa hipoteki sumy 14600 zł. ze stanu biernego dóbr Ochotnica ewentualnie zapłatę sumy 500 zł. z pn., że takowy do postępowania sumarycznego z terminem na dzień 18 listopada 1897 o 9 rano zadekretowano i odnośną uchwałę ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Chodackiemu w Nowym Sączu doręczono.

Wzywa się tedy Mendla Sperlinga, by ustanowionemu kuratorowi środki do obrony udzielił lub innego sobie pełnomocnika ustanowił, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki, sam sobie przypisze.

Nowy Sącz, dnia 18 września 1897.

L. 4151 (8221 3-3)
V. m. k. k. Landwehr-Gerichte in Lemberg wird Ludwig Woscezek Lieutenant im nicht activen Stande des k. k. Landwehr-Infanterie Regiments Stanislaw Nr. 20, welcher des Verbrechens der Desertion beschuldigt ist, aufgefordert binnen neunzig Tagen sich vor dem obigen Gerichte um so gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheins, gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urtheilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. k. Landwehr-Gericht in Lemberg.
Lemberg, am 12. October 1897.

Dr. Horowitz
Hauptmann-Auditor.

L. 15469 (8171 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Juliusza i Emilię Wenzlów, że przeciw nim wniosli Hipolit i Karol Hubrowie i Józefa Leitner pozw do praes. 11 września 1897 l. 15469 o zezwolenie na wpis wykreszenia kwoty 130 zł. w stanie biernym realności pod nk. w Jarosławiu intabulowanej, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 25 października 1897 godzina 9 rano został wyznaczony.

Dla pozwanych Juliusza i Emilię Wenzlów ustanawia się kuratorem adwokata dr. Buczkę z Jarosławia a pozwanych wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi zawczasu udzielili informacji lub Sądowi innego przedstawili pełnomocnika, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie będą musieli przypisać.

Jarosław, 11 września 1897.

L. 7162 (8179 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Cichego, że dnia 26 lipca 1897 do l. 7162 wniosek przeciw niemu i spół. Jakób Żak skargę o zapłacenie kwoty 105 zł. w. a. z pn., na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 października 1897 o 9 rano wyznaczono i kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Chrapczyńskiego ze Starych Stawów ustanowiono.

Jest zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym razie skutki szkodliwe z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Oświęcim, 15 września 1897.

L. 4796 (8202 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie zawiadamia z miejsca pobytu Michała Maszyczaka z Myczkowa zawiadamia, że w skutek pozwu P. z i z Maszyczaków Feńczak do praes. 21 lipca 1897 l. 4796 przeciw niemu i innym o zapłacenie 500 zł. termin na dzień 27 października 1897 wyznaczono a dla niego kuratorem w osobie p. Jana Zatorskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 21 lipca 1897.

L. 12725 (7991 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szmila Feigera do l. 12725/97 egzekucyjne oszacowanie jego realności objętej wyk. hip. l. 524 gminy Utoropy w celu ściągnięcia długu 63 zł. w. a. z pn. dozwolone zostało.

Wzywa się zatem Szmila Feigera, by Sądowi tutejszemu pełnomocnika swego wskazał, lub ustanowionemu niniejszem dlań kuratorowi adwokatowi dr. Wilkowskiemu informację udzielił, inaczej wynikną ze swego niedbalstwa szkody sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 6 września 1897.

L. 9183 (7917 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ksenkę Kohut z Hłuboczka wielkiego, że celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 30 listopada 1896 l. 25161 ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Sygalla z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 31 maja 1897.

L. 4597 (8130 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Łące zawiadamia niewiadomego z pobytu Jędrzeja Freimutha, że do l. 2226 wniosł przeciw niemu Jan Freimuth skargę o 300 zł. w. a., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1897 o godzinie 9 rano tudzież, że dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Emila Szolginia c. k. notaryusza w Łące.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Łąka, 16 września 1897.

L. 4763 (7993 1-3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Teresę Bobrowiec, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 9 marca 1896 l. 1843 ustanowiono kuratora Iwana Moskala Mikulińce, 7 lipca 1897.

L. 2661 (8198 1-3)
Jego Ekszellenca Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla IV. zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1897 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż Sądu przewodniczącym zaś Radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, Józefa Schabenbecka i Emila Krwawicza zastępcami Przewodniczącego Sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 22 listopada 1897 o godzinie 9 przed południem.

Przedyum c. k. Sądu obwodowego
Tarnopol, dnia 5 października 1897.

L. 63281 (8140 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanawia w sprawie wekslowej Banku zaliczkowego we Lwowie przeciw Wilhelmowi vel Wolfowi Feldowi i tow. pto 250 zł. w. a. z pn., kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Wilhelma vel Wolfa Felda adw. dr. Seweryna Panetha, z substytucją adw. dr. Rozmarina i zawiadamia o tem Wilhelma vel Wolfa Felda z uwagą, że przeciw niemu wydany nakaz zapłaty z dnia 27 września 1897 l. 60851 względem sumy 250 zł. z pn. na prośbę Banku zaliczkowego, temuż kuratorowi doręczono, oraz wzywa się Wilhelma Felda, aby u ustanowionego kuratora się zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ileż wyniknąć mogące z zaniedbania niekorzystni, sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 8 października 1897.

L. 2861 (8254)
Na czwartą zwyczajną dnia 1 grudnia 1897 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: Prezydent Tadeusz przewodniczącym, Radcy Sądu krajowego Wiśniowski, Kostka i Kawski jego zastępcami.

Nowy Sącz, dnia 12 października 1897.

L. 9086 (8232 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Płonkę, że przeciw niemu wniosło Stowarzyszenie Tercyarzy i Tercyarek św. Franciszka w Korczynie skargę do rozprawy ustnej o uznanie własności i intabulację prawa własności realności lwh. 218 ks. gr. gm. kat. Korczyna, że termin do rozprawy na dzień 25 października 1897 został wyznaczony i pozw do rąk kuratora dlań w osobie adw. dr. Czajkowskiego w Krośnie ustanowionego doręczony został.

Wzywa się zatem Wojciecha Płonkę aby rzezonemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub też o ustanowieniu innego pełnomocnika tut. Sądowi doniósł, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Krosno dnia 21 września 1897.

L. 11504 (8237 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Nowobilskich Kobylarczykową, że przeciw niej Jakób Sulka z Gronia wytoczył skargę do praes 18 września 1897 l. 11504 o zapłatę 200 zł. w. a. na którą termin do rozprawy na dzień 25 listopada 1897 o 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się Annę z Nowobilskich Kobylarczyk, ażeby ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi dr. Kozłowskiemu z Nowego targu, udzieliła informacji do obrony lub innego pełnomocnika wskazała, w razie bowiem przeciwnym złe skutki własnej opieszałości przypisać musi.

Nowy targ, 23 września 1897.

L. 1351 (8161 1-3)
Jego Ekszellenca c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. zamianował na czwartą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego, Jana Jaworskiego i Tytusa Schillinga Sińgalewicz.

Przedyum c. k. Sądu obwodowego
Brzeżany, dnia 5 października 1897.

L. 26145 (7971)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreszenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Zakłady fabryczne Magusa Peltza w Zakopanem” z powodu zaniedbania przedsiębiorstwa.

Kraków 26 czerwca 1897.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, thustrom petitem dwa centy.

Pożyczka i kupuje wszelką garderobę, broń, maszyny, meble itp., płaci gotówką Bazar Jaszczyżyna, gmach Teatralny. 1313

Polecamy kupować, sprzedawać wszelką garderobę, mundurki, liberyę, broń, maszyny, meble i t. p. tylko w Bazarze Katolickim Jaszczyżyna, gmach Teatralny. 1313

Miary do zboża, wagi decymalne, balansowe i szalkowe, miary blaszane dla gorzelni poleca

Piotr Chrzastowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapituły 1 (naprzeciw katedry).

Realność przy ulicy Długosza 1.31 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże.

ARTUR KOSCICKI

(SYRIUSZ) 842

Lwów, ulica Zamarstynowska 1.11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja 1.2 poleca wprost z Ameryki wyborną **kawę** pół kilo zł. 1. Najlepsze **herbaty** pół kilo od zł. 1.50 do 6 zł. **Koniak** kuracyjny butelka od zł. 1.80 do zł. 5.

Szatkwonice do kapusty

(znakomite) o 2, 3, 4, 5 nożach,

sztuka zł. 2 —, 2.50, 3.50, 4 — poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapituły 1.1 (naprzeciw katedry). 1315

SZTYCHY

Chrystus z Samarytanką przy studni 70x100, M do na Murilla 58x75 po zł. 4 —.

Sztychy kolorowane: Widoki z Alp wielkość sztychu 22x27 w pasie-par-tout po zł. 2 — w handlu obrazów

J. Kościński

Lwów, plac Akademicki.

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 3.

Koncesjonowany skład i sprzedaż

solii denaturowanej

dla bydła 1274

we workach po 50 kgr. po cenach hurtownych poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.



Założony w r. 1855.

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3

połca swój 1244

skład zegarków

kieszonkowych i stołowych, ściennych i podróżnych.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

Drzewka owocowe.

Wysokie pienne z koronami Jabłonie, Gruski, Czerśnie, Śliwki, Wiśnie prawdziwe kompotowe, Śliwki węgierki, Rajske jabłko, Derenie, Morwy białe, czarne, Róża sybirska i cukrowe do smażenia, Wino jabłonne, Orzechy włoskie i tureckie, Agrest oryginalny bardzo wielki, 1 sztuka 60 ct, Agrest, Porzeczki wysokie pienne 1 sztuka 75 ct, Krzewiaste: Agrest 1 sztuka 25 ct, Porzeczki białe, czerwone, czarne, Maliny żółte 1 szt. 20 ct, Maliny miesięczne czerwone 12 szt. 1 zł, Drzewka karłowe, Jabłonie, Gruski, Śliwki, Czerśnie, Wiśnie, Brzoskwinie, Morele, Nektaryny (Brugnens), Drzewka i krzewy ozdobne, Róża wysokopienne i krzewiaste, Akacje kuliste, Głogi z pełnym kwiatem, Toje, Krzewy na żywopłoty, Jesiony płaczące, Wierzby, Kasztany, itp. wysyła za zaliczką **E. UKLAŃSKI**, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, est. poczta i stacja Kraków.

Zadziwiająco niskie są ceny wszelkich papierów i przyborów kancelaryjnych oraz towarów wchodzących w zakres palenia w nowo otwartym sklepie
S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Proszę łaskawie przekonać się, że najtańszem źródłem zakupu jest powyższy sklep. — Cenniki na żądanie franko.

JULIAN SOLIK

(przedtem FR. MROZIŃSKI)

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1.7,

poleca **wszystkie gatunki futer**, a mianowicie: futra do podróży, paletoty męskie i damskie według najnowszych fasonów, rotundy, dolmani, kataunki, kołnierze, peleryny, zarękawki, kapki męskie i damskie kołpaki, skóry we wszystkich gatunkach, wierzchy gotowe do futer męskich i damskich. — **Materie najnowsze na wierzchy** w największym wyborze. — Wyszczególnione tu towary znajdują się na składzie.

Ceny umiarkowane stałe.

Dla P. T. Publiczności i Przewielebnego Duchowieństwa spłaty miesięcznymi ratami.

IE. HUBERT i SKA

Fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów miedzianych, odlewnia żelaza i metali

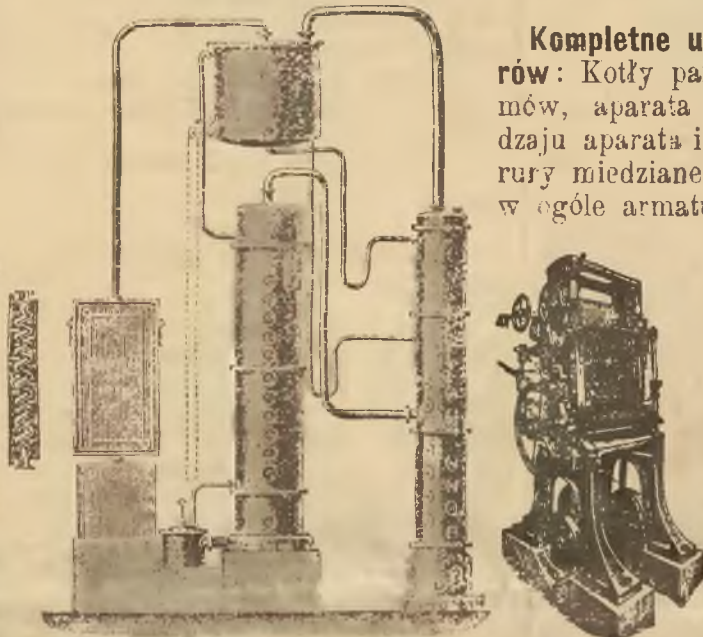
w **Ottynie** między Stanisławowem a Kołomyją

destarcza:

Kompletne urządzenia gorzelni i browarów: Kotły parowe żelazne różnych systemów, aparata kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparata i roboty kotlarskie miedziane, rury miedziane i żelazne, wentyle, kurki, w ogóle armaturę i t. d.

Kompletne urządzenia tartaków: Maszyny parowe, całe żelazne gnaty, cyrkularki, sztance i szlifiarki do pił, wózki do transportowania kłoci i t. d.

Dla kopalnictwa i przemysłu naftowego: Kotły, lokomobile, maszyny parowe, maszyny do głębokości wiercen i wszelkiego rodzaju aparata dla rafinerii nafty.



Plany i kosztorysy darmo. Wszelkie rekonstrukcje i naprawy jak najtaniej.
Ceny umiarkowane.

Wspierajmy przemysł krajowy!

Płótna krajowe

Bielizna stołowa, ręczniki, chusteczki, barchany białe i kolorowe

po cenach fabrycznych do nabycia

w **Bazarze krajowym żywieckiej fabr. sukna**

Stefana Kossutha i Sp. we Lwowie

obecnie przy ul. Karola Ludwika 1.5, pierwsze piętro, od września bież. roku przy ulicy Trzeciego Maja 1.5 parter.

obok hotelu Imperial.

Przyjmuje się zamówienia na gotową bieliznę. Na żądanie rozsyła się próbki
Kupujmy co kraj produkuje!

Zaproszenie.

Z powodu, że nadzwyczajne walne Zgromadzenie Spółki rolniczej w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zwołane na dzień 7 września 1897 nie odbyło się dla braku kompletu, odbędzie się

II. nadzwyczajne walne Zgromadzenie

Spółki rolniczej w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, dnia 23 października 1897 o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu z tym samym porządkiem dziennym, na które P. T. Członków uprzejmie się zaprasza

Na podstawie §. 28 statutu, uchwały będą przeprowadzone bez względu na ilość członków,

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.
2. Wybór Rady nadzorczej.
3. Wybór komisji rewizyjnej.
4. Wnioski członków.

W Sokalu, 12 października 1897.

Rada zawiadowcza Spółki rolniczej w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Jan Pochmarski,
sekretarz.

1332

Dr. Wincenty Krański,
prezes.

Konces. Zakład fabryczny

Wód mineralnych sztucznych i specjalnych lekarskich

w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 4.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc — flaszka 16 ct.

Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszcach i cierpieniach przewodu pokarmowego — flaszka 15 ct.

Vichy, powszechnie znana i zalecana — flaszka duża 40 ct, mała 25 ct.

Zelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i bledzie, moeniejsza 25 ct, słabsza 22 ct.

Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histery, epilepsji, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza, moeniejsza 28 ct, słabsza 20 ct.

Jodowa, przewyższająca wszelkie wody mineralne jod zawierające — flaszka 20 ct.

Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artretyzmie, flaszka 15 ct.

Hygieniczna, czysta szesawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody fl. 10 ct.

Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct.

Giesshüblerska, czysta szesawa, alkaliczno sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny flaszka półlitra 10 ct, trzy ewierci litr. 14 ct.

Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.

Na wzór wody marjenbadzkiej, flaszka 20 ct.

Sodowa, za najlepší w Krakowie przez Towarzystwo Lekarskie uznana

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą

Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa tek.

Do nabycia w Krakowie i na prowincji przeważnie w aptekach.

Zamówienia skutecznie się bezwzględnie.

Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski

właściciele Zakładu

Według orzeczenia Towarzystwa Lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym.